

Dziś Międzynarodowy Dzień Pokoju

Zahamować wyścig zbrojeń

Apel Światowej Rady Pokoju

HELSINKI (PAP) — W związku z Międzynarodowym Dniem Pokoju, obchodzonym zgodnie z decyzją ONZ 18 września, Światowa Rada Pokoju zapożycowała do wszystkich ludzi dobrej woli o uciśnieniu wojny i o zapobieżeniu niebezpieczeństwu grożącej ludzkości wojnie nuklearnej.

W opublikowanym w Helsinkach oświadczeniu SRP czytamy, że nowa spirala wyścigu zbrojeń nuklearnych, przejawiająca się w rozwoju rakiet nuklearnych pierwszego uderzenia i militarystyki przestrzeni kosmicznej, prowadzona pod pretekstem programu obrony, a mająca na celu przygotowanie do wojny w kosmosie, stwarza zagrożenie dla życia ludzkości.

Dokument przypomina, że ruch w obronie pokoju, o rozbrojenie, w którym uczestniczą miliony przedstawicieli ludzi wszystkich ras, reprezentujących różne grupy wieku i rozmaite zawody, wysunął wiele konkretnych inic-

tyw, zmierzających do zmniejszenia zbrojeń nuklearnych, nieuzbrojenia ich jako strona pierwsza, utworzenia stref bezatomowych, a także redukcji na płaszczyźnie dwustronnej i wielostronnej broni jądrowej i chemicznych.

Dziś w numerze

- GDY MAGISTER HAN-
DLUJE GUZIKAMI STR. 3
- DOWSPUDA W STYLU
DUNSKIM STR. 3
- WKROTCE WEEKEND
W PALACYKU STR. 3
- AKTORZY — NA
MEDAL, ORGANIZA-
TORZY NA TRÓJKĘ STR. 4
- DUET STR. 4

Największa dziura w... reformach

W co się ubierzemy?

W roku przyszłym modny będzie kolor biały, w zestawieniach ze stonowaną szarością i błędnym różem. Zarówno dla pań, jak i dla panów (nowe) polecane są spodnie, przede wszystkim z tkanin typu „wygniecionego”. A poza tym dużo plis, falb, w kszatach modne krótkie rękawy.

Tak przynajmniej powiedzieli specjaliści na konferencji prasowej w Zrzeszeniu Przedsiębiorstw Handlu Wewnętrznego i nie ma powodu, aby im nie wierzyć. Choć z drugiej strony innych tkanin jak wygnieciony jeszcze nad

Wielu nie widziało, a przyszłość przed klientami nie pierwszy raz jest biała (choć nie do końca). Bo co po takim wstępie słyszymy? Brakować będzie wszystkiego, a

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze
wszystkich krajów,
łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 223 (10 303)

Białystok — Łomża — Suwałki, wtorek, 18.IX.1984 r.

Wydanie 1, 2 Cena 5 zł

W. Jaruzelski

przyjął

min. T. Borge Martinez

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął członka Krajowego Kierownictwa Frontu Wyzwolenia Narodowego Nikaragui im. „Sandino” (FSLN), ministra Spraw Wewnętrznych Republiki Nikaragui Tomasza Borge Martinez, przebywającego w Polsce na zaproszenie ministra Spraw Wewnętrznych PRL.

W spotkaniu uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Wewnętrznych gen. broni Czesław Kiszkacz. Spotkanie upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

W Białymstoku

Ogólnopolskie forum związkowców

* WSTĘPNY KROK KU „CENTRALI” * PROBLEMY
ZAPLECZA MPO

INFORMACJA WŁASNA

W Polsce zarejestrowanych jest już 112 federacji związkowych, zrzeszających pracowników wszystkich gałęzi gospodarki narodowej. Nadal jednak nie mamy organu, który reprezentowałby ruch związkowy w kontaktach z krajowymi władzami i przedstawicielami światowych central. Nie istnieje ciało, które byłoby władne podejmować decyzje w imieniu wszystkich działaczy ruchu zawodowego w Polsce.

Pierwszym krokiem na skale ogólnokrajową, zmierzającą do tworzenia ponadfederacyjnych struktur, była decyzja o rozwiązaniu kolegium przewodniczących krajowych organizacji związkowych, podjęta na początku września br. Na razie powstała rada konsultacyjna, która ma być zespołem przejściowym na drodze formowania się ogólnopolskich władz związkowych. Trwają prace nad ujednoliceniem struktur ruchu zawodowego.

Krokiem mającym służyć przybliżeniu tego celu, było spotkanie członków Komitetu Wykonawczego Federacji Związków Zawodowych Pracowników Przedsiębiorstw Oczyszczania Miast, które odbyło się w Białymstoku w dniach 12-15 września br.

Działacze Federacji, podejmowani przez aktyw biłostockiego MPO, zadeklarowali przystąpienie do przyszłego „centrum” związkowego, które będzie sprawować kierowniczą rolę nad działalnością związków całego kraju. Po bne decyzje podjęli nieco wcześniej przedstawiciele 58 zarejestrowanych w Polsce federacji.

Prócz problemów jednozgodnych związkowcy z MPO debatowali w Białymstoku nad problemami ściśle branżowymi: słabym zaopatrzeniem zaplecza technicznego tej dziedziny gospodarki, rosnącymi wymaganiami wobec ludzi odpowiedzialnych za

czystość w miastach, nad zabezpieczeniem załógom warunków mieszkaniowych i higieny pracy (okazuje się bowiem, że w tej dziedzinie często „szewc bez butów chodzi”). Na związkowym forum dyskutowano również nad zagadnieniami reformy gospodarczej w tego typu przedsiębiorstwach.

(mip)

Polska na targach brneńskich

PRAGA (PAP) — W nowym Ratuszu w Brnie przedstawiciele central handlu zagranicznego „Metalexport” i „Lambex” odebrali w poniedziałek złote medale przyznane wystawionym przez te firmy wyrobom. Zdobyły je pras polskiej konstrukcji PAWN 100 se z tzw. rodziny pras Nowaka, produkcji zakładów „Hydromat” w Warszawie, oraz defektograf MD 12 do badania uszkodzeń lin stalowych, produkowany przez „Mera-Ster” z Katowic.

Z ostatnich kontraktów importowych zwracając uwagę uśrednioną przez „Vartex” dostawę do naszego kraju aparatury medycznej (licząc za 9,9 mln rubli) i maszyn dla przemysłu włókienniczego (za 6,4 mln rubli), przede wszystkim do wyrobu szpary i pończoch.

Wystąpienie premiera
Wojciecha Jaruzelskiego

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Wystąpienie premiera Jaruzelskiego. Dzięki temu, że w poniedziałek Rada Społeczno-Gospodarcza przy Sejmie PRL, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, podtrzymał reformy gospodarcze i ich realizację, jest to ważny krok w kierunku reformy gospodarczej w tym kraju.

Start wielkiej debaty

Grube ponad 100 punktów liczy agenda tegorocznej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. W sumie porządek dzienny sesji stawia ramy dla debaty nad wszystkimi aspektami sytuacji i życia międzynarodowego.

Sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa międzynarodowego będą jak zwykle przedmiotem najpilniejszej uwagi w wystąpieniach w debacie generalnej. Przy powszechnym przekonaniu, że świat dziś jest mniej bezpieczny niż był kiedyś, debata o rozbrojeniu stała się powinnością autentycznej debaty nad przyszłością naszej planety.

Poprzednia, XXXVIII sesja rozpoczęła się, gdy jeszcze trwały ważne rozmowy rozbrojenia w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych i w sprawie rakiet średniego zasięgu w Europie. Dziś, na skutek zachodniej polityki faktów dokonanych, nie funkcjonuje żadna formalna płaszczyzna rokowań obu wielkich mocarstw, a debata w innych gromadach, w Wiedniu, w Sztokholmie i w Genewie (konferencja rozbrojeniowa ONZ) praktycznie dręczy w miejscu.

Nie rozpoczęła też w ciągu ostatniego roku żadnych nowych rokowań, których ostatecznym celem byłoby bezprecedensowe światowe porozumienie z końcem czerwca w sprawie rozmów na temat zakazu broni kosmicznej nie

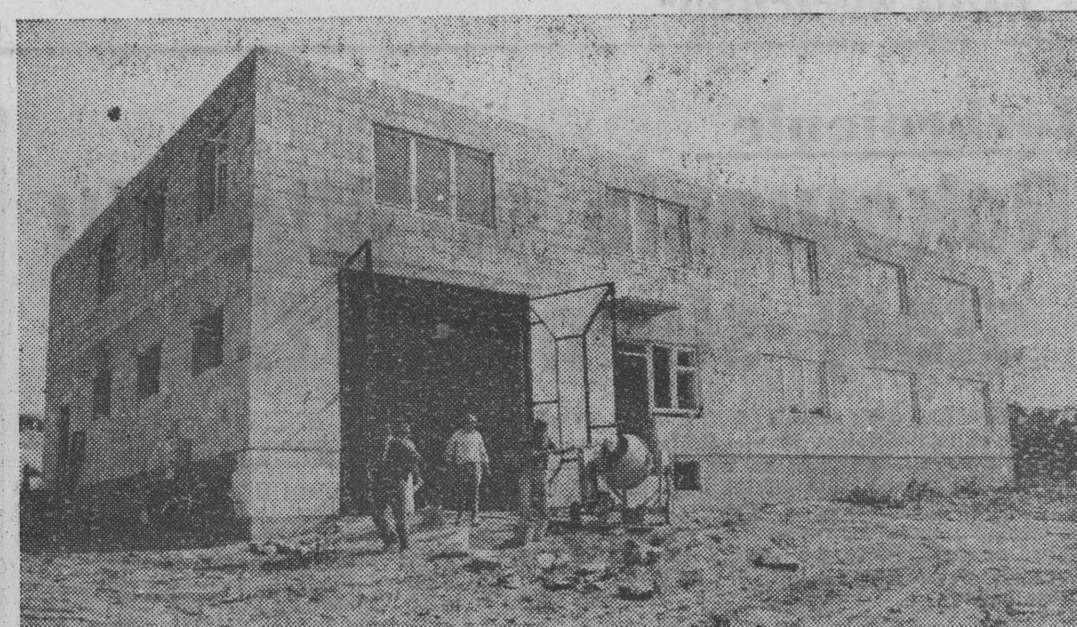
docekalą się konstruktywnej odpowiedzi ze strony Zachodu. Również niekorzystny jest bilans wysiłków na rzecz poprawy światowej sytuacji gospodarczej. Nowy lat ekonomiczny jest w dalszym ciągu sprawą odległej przyszłości. Te problemy więc zajmą również ważne miejsce w debacie — zwłaszcza w głosach przedstawicieli krajów rozwijających się — jak i globalne kwestie rozbrojenia.

Z oboma tymi grupami tematycznymi łączą się polskie inicjatywy. Na obecnej sesji sekretarz generalny ONZ przedstawi informację o wykonaniu ONZ-owskiej, a uchwalonej z polskiej inspiracji, deklaracji w sprawie wy-

chowania społeczeństw w duchu pokoju, a Zgromadzenie Ogólne podejmie decyzję w sprawie funkcjonowania deklaracji w przeszłości. Osoba, która debata dotyczyć będzie rezolucji w sprawie budowy środków zaufania w stosunkach ekonomicznych.

Początek sesji, która zawsze rozpoczyna się w trzeci wtorek września, rezerwuje się na sprawy organizacyjne, a w następnym tygodniu inauguruje debatę generalną. 24 września przewodniczący sesji przemówienie prezydenta Reagana, w dwa dni później zabierze głos przewodniczący delegacji radzie-

ckiej. Ciąg dalszy na str. 2



Budynek w Czarnocinie oprócz szkoły pomieści sklep, świetlicę, garaż straży pożarnej.

„Naród-szkole”

Czarnocin daje przykład

INFORMACJA WŁASNA

Odpowiadając na apel Krajowej Rady PRON, woj. ŁOMŻYŃSKIE jako pierwsze powołało Ogólnowojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole. Komitet powstał 2 czerwca br. i od razu wystosował odezwę do mieszkańców województwa z prośbą o wsparcie akcji „Naród — szkole”.

„Niech naszą rodzicielską i obywatelską powinnością stanie się troska o to, by nasze dzieci znalazły miejsce w przedszkolach, by nie musiały się uczyć w przepięknych klasach, w szkołach-prawdziwych, w szkołach-gimnazjach, świetlicach, stołówkach, w szkołach, pozabawianych nowoczesnych, pomocy naukowych, mieszkań dla nauczycieli” — powołano słowa odezwy rozsyłano do zakładów pracy, skierowano do rolników, mieszkańców osiedli miejskich.

Dla zaspokojenia potrzeb oświatowych w najbliższych latach w Łomżyńskim powiecie powstać 40 przedszkoli, 56 szkół podstawowych, 900 mieszkań dla nauczycieli, 49 placówek oświatowych, winno ulec rozbudowie. Licząc w aktualnych cenach, inwestycja ta pochłonieby sumę 12,5 mld zł. Porównując to z 800 mln zł, stanowiącymi kwotę zarezerwowaną na cele oświatowe w budżecie województwa w latach 1983-85, widać jak duża jest potrzeba

ofiarności i pomocy społecznej. Przykłady wskazała, że łomżyńscy rozumieją tę konieczność, nie odmawiają swojego wsparcia. Na koniec Ogólnowojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole znajduje się prawie 270 tys. zł. Ofiarodawcami są zakłady pracy i osoby prywatne, które niezależnie od wpłat deklarują także pomoc rzeczową. POM w Łomży

Ciąg dalszy na str. 3

Dożynki w Miodusach Wielkich

Dzielnym sprawiedliwie

wspólny bochen chleba

INFORMACJA WŁASNA

W ubiegłą niedzielę, w kilku gminach woj. ŁOMŻYŃSKIEGO odbyły się uroczystości dożynkowe, wieńczone calorocny rolniczy trud. Na Święto Plonów we wsi Miodusach Wielkich, gm. Wysokie Mazowieckie przybyli rolnicy oraz sekretarz gw. PZPR — MAREK STRZALIŃSKI, sekretarz WK ZSL — WITOLD LEŚNIEWSKI, wojewoda — JERZY ZIENTARA. Zebranych powitał przewodniczący Gminnego Związku Rolników, Kolek i Organizacji Rolniczych — HENRYK GRABOWSKI.

Po tradycyjnym przekazaniu na ręce gospodarza dożynek, przewodniczącego MGRN w Wysokim Mazowieckim — Zenona Brzozowskiego symbolizujących plonów w postaci bochen chleba i wieńca przez starostę — Teresę Wierciżewską ze wsi Miodusy Stok i starostę — Piotra Zaleskiego, aktywnego działacza społecznego i produkującego rolnika z Miodusów Wielkich podziękowania mieszkańcom wsi za ich trud przekazał w imieniu władz miejsko-gminnych

sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Stanisław Zebrowski. Tegoroczne dożynki — stwierdził — świętujemy w roku 40-lecia Polski Ludowej, w okresie podsumowania dożynek naszej Ojczyzny. Wiek wysoko-mazowieckiej przeobraziła się w tym czasie z drewnianej w murewaną, nastąpił olbrzymi wzrost wyposażenia technicznego. Jeszcze w 1970 r. rolnicy z terenu gminy po-

Ciąg dalszy na str. 2

Studium nauczycielskie w Łomży

INFORMACJA WŁASNA

Tegoroczna uroczystość rozpoczęła nauki w Zespole Studiów Nauczycielskich w Łomży. Miała charakter szczególny: szkoła została przekształcona w Studium Nauczycielskie, uzyskując tym samym status wyższej uczelni stopnia podstawowego. Oznacza to m.in., że jej absolwentom będzie się zaliczać dwa lata studiów na uczelni wyższej. Rozpoczynający naukę w tym roku będą mieli ponadto szansę — po odbyciu rocznej praktyki —

na kontynuowanie nauki na uczelni wyższej bez egzaminów wstępnych. Zmiana statusu studium, skrócenie tym samym drogi do zdobycia magisterium, powinno stanowić dodatkową zachętę dla absolwentów szkół wybierających ten rodzaj specjalizacji zawodowej. Aktualnie są tu dwa kierunki: wychowanie przedszkolne i nauczanie początkowe na trzech wydziałach dziennych i dwu zaocznych. Do Łomżyńskiego Studium Nauczycielskiego włączono również Studium Wychowania Przedszkolnego w Wysokim Mazowieckim. Będzie on traktowany jako wydział SN, o 6-letnim okresie nauki, dla absolwentów szkół podstawowych. (nom)

Nagroda dla żywieckiego „Portera”

KATOWICE (PAP) — Na międzynarodowej olimpiadzie jakości „Mond Selection” w Madrycie piwo ciemne „Porter” z żywieckiego browaru otrzymało złoty medal z palmą, czyli zostało uznane za najlepsze wśród wszystkich wyróżnionych gatunków piwa. Produkcję tego piwa żywiecki browar uruchomił wiosną br. Zostało ono bardzo dobrze przyjęte i ocenione przez smakoszy. Przyznana mu w Hiszpanii nagroda jest najwyższą jaką kiedykolwiek otrzymał polski browar.

Laureaci konkursu

„Łączy nas ziemia”

WARSZAWA (PAP) — 17 bm. w Warszawie wręczono nagrody i wyróżnienia laureatom konkursu pamiątkarskiego pod nazwą „Łączy nas ziemia” — zorganizowanego przez Zarząd Krajowy Związku Młodzieży Wiejskiej. Na konkurs napłynęło 1180 prac. Przez pryzmat osobistych przeżyć i doświadczeń autorów ukazują one przemiany społeczne, kulturalne i cywilizacyjne, które na przestrzeni ostatniego czterdziestolecia dokonały się na polskiej wsi.

W uroczystości uczestniczył wicepremier Mieczysław F. Rakowski. Nagrody i wyróżnienia wręczyli laureatom przewodniczący jury konkursu prof. Jan Szczepański oraz przewodniczący ZK ZMW — Leszek Lesiański.

I miejsce przyznano Adamowi Garlickiemu z miejscowości Kszesłów w woj. wrocławskim. Drugie miejsce uzyskali: Lubna Baczyska z Hajnowki w woj. biłostockim, Bolesław Szuklański ze Świeradowa Zdroju w woj. jeleniogórskim i Elżbieta Wojtowicz z Wólki Kątnej w woj. lubelskim. Trzecią nagrodę zdobył m.in.: Stanisław Kosakowski z miejscowości Kossaki Nadbielane w woj. łomżyńskim.

„Złote lwy gdańskie” dla „Austerii”

INFORMACJA WŁASNA

Jury pod przewodnictwem Jerzego Topińskiego przyznało główną nagrodę IX Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych — „Złote lwy gdańskie” filmowi Jerzego Kawalerowicza „Austeria”. Drugą nagrodę otrzymał film telewizyjny „Gwiezdny pył” w reżyserii Andrzeja Kondratiuka.

„Jurajska jesień”

W Podlesicach (woj. częstochowski) rozpoczął się jubileuszowy X Ogólnopolski Plener Malarski „Jurajska jesień”. W plenerze uczestniczyli kilkadziesiąt artystów z różnych ośrodków w Polsce, a także artyści z Grecji i Bulgarii.

pogoda

DZIS — zachmurzenie duże z ujemnymi prędkościami, miejscami opady deszczu. Rano i w nocy zamieć śniegu. Wiatr Temp. mka od 14 do 18 stop. C, min. od 8 do 10 stop. C. Wiatr słaby zmienny.

JUTRO — bez istotnych zmian.

DZIS IMIENINY: Irmis, Józefa. (ms)

Tragedia na opolskim lotnisku

OPOLE (PAP) — Do tragicznej w skutkach katastrofy doszło 16 bm. na lotnisku Aeroklubu Opolskiego. Kilka minut po godz. 17-tej samolot AN-2 wznoszący się do ostatniego w tym dniu lotu wycościznowo nad miastem, runął z wysokości ok. 20 metrów na ziemię. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że na pokładzie znajdowało się 26 osób, a więc znacznie więcej niż przewiduje to instrukcja. Pięć z nich poniosło śmierć na miejscu. Sa to: Ryszard Berezowski z Opola, Jerzy Bartha (lat 55) i Szymon Bartha (jego

wnuczek, lat 6, ze wsi Lubienie) oraz żołnierz WP — Piotr Grams. Piąta ofiara nie została dotąd zidentyfikowana, jest to prawdopodobnie jeden z członków grupy skoczków spadochronowych (loty wycościznowo nad miastem poprzedzone były pokazami). Po przewieźieniu do szpitala zmarł Piotr Stanisławski (lat 24) z Opola, a w poniedziałek nad ranem drugi z żołnierzy, dotąd nie zidentyfikowany. W godzinach porannych zmarła Iwona Berezowska (lat 20) z Opola. By-

Ciąg dalszy na str. 2

Rozbrojenie

Rokowania w Wiedniu stały się niemożliwe

WIEDEN, NOWY JORK (PAP) — W Wiedniu potwierdzono w poniedziałek, że nie dojdzie do zaproporzonych przez Związek Radziecki w wrzesień rozmów ZSRR—USA w sprawie zapobiegania militarystycznym przemieszczaniom. Według tej propozycji, delegacje obu mocarstw miały przystąpić do tych rozmów w tym mieście w Wiedniu, przy czym, z chwilą rozpoczęcia rokowań obie strony miały ogłosić moratorium na próby i rozmieszczenie broni antysatelitarnej.

Jak podała w poniedziałek Austria Presse Agentur (APA), rzecznicy ambasady ZSRR i USA w Wiedniu oświadczyli w odpowiedzi na zapytania, że żadne z mocarstw nie wysłało do Wiednia delegacji. Rzecznik ambasady ZSRR nie wykluczył, iż w przyszłości mogłoby dojść do rozmów w sprawie zakazu militarystycznych przemieszczaniom, ale założył, że Stany Zjednoczone przyjmą propozycję radziecką. Jak już informowaliśmy, radziecki MSZ oświadczył przed dwoma tygodniami, że rokowania w Wiedniu stały się niemożliwe, ponieważ Stany Zjednoczone, pozostając zapytane o ich podjęcie, rzuciły propozycję tematów rokowań innym. Rzecznik ambasady USA w Wiedniu przyznał, że w sprawie tej zapanował zastój i między obu mocarstwami nie doszło do rozmów w sprawie przygotowania rokowań.

Tymczasem w Nowym Jorku panuje opinia, że chociaż rząd prezydenta Reagana oświadczył „rozpatrzeć możliwość ustanowienia kontroli nad systemami antysatelitarnej w przyszłości, to działania Białego Domu świadczą o wręcz przeciwnych zamiarach USA. Wyowiedział się na ten temat na łamach biuletynu

Sprytny manewr wobec interwencji USA

BRUKSELA (PAP) — Rząd belgijski wyraził definitywnie na zgodę na sprzedaż ZSRR przez firmę Pergard pięciu skomputeryzowanych obrabiarek, aczkolwiek w zeszłym miesiącu zabrakło eksportu maszyni niemal identycznego typu. Obecna decyzja, podjęta w końcu ubiegłego tygodnia bez konsultacji z USA i COCOM, miała zostać utrzymana w tajemnicy, przynajmniej przez jakiś czas. Miało to na celu przede wszystkim poinformowanie o tym najpóźniej Amerykanów w nadziei, że zachowają milczenie mimo faktu, iż „ratowania twarzy” obu stron.

Orodzeniem rąk amerykańskich w rządzie belgijskim był minister spraw zagranicznych Leo Tindemans. W sierpniu br. mimo oporu wielu członków gabinetu, udało mu się do prowadzić do wstrzymania wysiłki obrabiarki do ZSRR. Argument, że chodzi o tajemnicę technologiczną, uważany był od początku przez ekspertów belgijskich za fałszywy. Stwierdzili oni, że podobne urzędowe ZSRR może nabyć od innych dostawców. W końcu główna rola odegrała inna reguła COCOM, tzw. reguła finalnego użytkownika. Według oświadczenia USA i ministra Tindemansa ZSRR zamówił obrabiarki Pergard dla przemysłu wojskowego, a w szczególności do produkcji części do rann startowych rakiet „SS-20”.

Wszystcy jednak wiedzą, że określenie finalnego użytkownika jest bardzo subiektywne i nie do zweryfikowania. Przy pomocy odnośnego załączenia COCOM Amerykanie mogą blokować eksport czegokolwiek.

Teraz okazuje się, że przed miesiącem rząd belgijski tylko pozornie uległ naciskom Waszyngtonu, które zresztą naraziły firmę Pergard na bankructwo. Zdezwany Tindemans czuł się zmuszony do przyjęcia argumentu swych kolegów, że jednym elementem mogącego wzburzyć straszenia COCOM jest wyposażenie elektroniczne tych obrabiarek, ale po chwili z RFN i wobec tego wyjaśnienia, czy może być eksportowane na Wschód powinno interesować Bonn a nie Brukselę.

Narzucona przez USA regułka wewnętrzna rządu belgijskiego pozostała osłonięta tajemnicą. Wiarygodne są przypuszczenia, że przyznanie licencji zostało wymuszone groźbą ministrów z Walonii (gdzie znajduje się firma Pergard), iż gotowi są spowodować rozłam rządzącej koalicji, jeśli nie będzie zgody na eksport.

Jak będzie reakcja Waszyngtonu — zapytania belgijskie środki przekazał. Niektórzy komentatorzy nie wykluczają dalszego ciągu rozgrywek i prób kwestionowania przynajmniej licencji. Tak czy inaczej cała ta sprawa pokazała wyraźnie, że dążenie USA do utrudnienia eksportu do krajów socjalistycznych mogą mieć tylko bardzo ograniczone efekty.

Start wielkiej debaty

Ciąg dalszy ze str. 1

kier. Andrzej Gromyko. Wystąpienie szefa polskiej delegacji, ministra Stefana Olszowskiego — także w pierwszym tygodniu debaty generalnej.

Polska przywiązuje do działalności ONZ wielką wagę. Jest jednym z członków założycieli organizacji i z Narodami Zjednoczonymi związane są jej wielkie inicjatywy polityczne: plany Rapackiego i Gomulki, czy wspomniana deklaracja społeczeństw w duchu pokoju. Działalność polskiej dyplomacji spotykała się z uznaniem partnerów, dwukrotnie wybierano Polskę do

Rady Bezpieczeństwa, przedstawiciel Polski przewodniczył jednej z sesji Zgromadzenia Ogólnego, Polak też jest jednym z zastępców sekretarza generalnego ONZ.

ONZ-owskie sesje są zawsze okazją do licznych spotkań dwustronnych. Także w obecnym programie pobytu naszego ministra Spraw Zagranicznych nad rzeką wschodnią jest wiele rozmów z partnerami zagranicznymi. Minister Olszowski przybędzie do Nowego Jorku po wizytach na Kuby i w Nikaragui.

Przy okazji XXXIX sesji dojdzie zapewne także do pierwszego od czterech lat

w celu niedopuszczenia do zerwania układu o ograniczeniu systemu OPR. Kongresman George Brown stanął na czele grupy członków Izby Reprezentantów, która domaga się zakazu wykorzystania przyznanych Pentagonowi środków na przeprowadzenie prób z bronią antysatelitarnej. Jednakże ich wysiłki — konstataje K. Paine — natknęły się na sprzeciw związanych z Białym Domem wpływowych przedstawicieli kompleksu wojskowo-przemysłowego w Kongresie.

„Inicjatywa w dziedzinie obrony strategicznej” związana jest z koncepcją prowadzenia „ograniczonych” wojen jądrowych, w których USA spodziewają się osiągnąć zwycięstwo. Należy położyć kres takiej polityce, która stawia świat wobec groźby katastrofy jądrowej — pisał autor. Nie ma alternatywy wobec amocnienia układu o ograniczeniu systemu OPR, ustanowienia moratorium na systemy antysatelitarne, jak najszybszego zawarcia porozumienia o zakazie prób i rozmieszczenia broni kosmicznych.

Jak jednak wskazuje komentator amerykańskiej sieci telewizyjnej NBC, Białe Domy nadal występują przeciwko ustanowieniu moratorium na próby i rozmieszczenie systemów kosmicznych i świadomie wepchnął na ten temat. Dziennik „Daily World” pisze, że Białe Domy demonstrują całkowity brak woli porozumienia się w sprawie kontroli zbrojeń kosmicznych i zmierzają do rewizji najważniejszych porozumień rozbrojeniowych.

Beirut Rozpoczęcie „historycznego” posiedzenia gabinetu

BEJRUT (PAP) — W poniedziałek w Białym, położonej 18 km od Bejrutu leśnej rezydencji prezydenta Dżamala rozpoczęło się trzydniowe posiedzenie gabinetu libańskiego, którego celem jest uzgodnienie programu reform polityczno-społecznych, uregulowanie sytuacji w południowej, okupowanej przez Izrael części kraju oraz doprowadzenie do zakończenia trwającej od 9 lat wojny domowej w Libanie. Radio bejruckie podając komunikat o tych obradach określiło je mianem historycznych.

Posiedzenie gabinetu rozpoczęło się w atmosferze napięcia, gdyż dawał wpływowi członkowie istniejącego od pięciu miesięcy Rządu Jedności Narodowej — przywódca druzów Walid Dżumblatt i syryjów Nabil Berri spórzyli się na obrady. Okazało się, że spowodowane to zostało trudnościami wynikającymi z przedostania się przez linię kontrolną w rejonie gór w pobliżu Bejrutu.

Prezydent Dżamala otwierając posiedzenie gabinetu stwierdził: przeżyjemy krytyczny okres. Izrael i wszyscy wrogowie uderzą obserwując rozwój wydarzeń w naszym kraju. Stoimy wobec alternatywy, albo utrzymanie jedności i niezależności państwa albo podział na kantony.

Trzydniowe obrady gabinetu libańskiego toczą się bez przerwy. Władze i druzowie zmierzają przede wszystkim do opracowania programu reform, zapewniającego mużulmanom równy z chrześcijanami udział we władzach oraz omówienia posunięć, umożliwiających przejęcie przez armię libańską kontroli nad rejonami górkimi położonymi w okolicach Bejrutu, czyli realizację tzw. drugiego etapu planu bezpieczeństwa. (Pierwszy obejmował Bejrut).

spotkania radziecko-amerykańskiego na wysokim szczeblu. Niezależnie od rozmów z sekretarzem Stanu Szulcsem i wicepremierem Związku Radzieckiego ministrem Spraw Zagranicznych A. Gromyko ma przeprowadzić rozmowy w Białym Domu. Wobec zagrożenia wstąpił do funkcji, w przeszłości plaszący dialog obu wielkich mocarstw — to zapowiedziane na 28 września spotkanie budzi spore oczekiwania, a już z całą pewnością służące wzajemnej prezentacji stanowisk wobec problemów, które decydują o przyszłości świata.

GRZEGORZ WOŹNIAK

Wypowiedź G. Andreottiego nadal komentowana

BONN (PAP) — Korespondent PAP JULIUSZ SOLECKI pisze:

Siedząc najnowsze reakcje polityków koalicji rządowej i sympatyzującej z nią części prasy zachodniemieckiej na wypowiedź włoskiego ministra Spraw Zagranicznych G. Andreottiego w sprawie zjednoczenia Niemiec, można dojść do wniosku, iż przekształcił się on, niemal z godziny na godzinę, z „wpróbowanego przyjaciela” we „wroga numer jeden” nacjonalistów zachodniemieckich.

Jego nazwisko wymieniane jest wśród różnych rodzajów inwektyw i oskarżeń, których skala zależna jest jedynie od orientacji politycznej i „temperamentu, określonego polityką, czy komentatora, który nie mogą darować Andreottiemu nie tylko tego, iż jako chrześcijański demokrat „przyłączył się do głosów tych, którzy optują za utrwaleniem obecnego status quo na kontynencie europejskim” lecz również miał odważyć wskazać na „niebezpieczeństwo nowej odmiany pangermanizmu” ustawiając się tym samym „w jednym szeregu z krytykami polityki bońskiej w krajach Europy Wschodniej”.

Chociaż główny ton obecnej kampanii nadają wypowiedzi premiera Bawarii, Franza Josefa Straussa, protesty ministra spraw zagranicznych Hansa — Dietricha Genschera, oświadczenia przewodniczącego Bundestagu — Reimera Barzela i napastliwe artykuły prasowe, tu i ówdzie pojawiają się zaczynają także „ardziejskie” różnicowane opinie.

Do takich należą głosy polityków socjaldemokratycznych, jak zastępcy przewodniczącego SPD — Johanna Rau, przewodniczącego frakcji Parlamentarnej SPD — Volkmar Grottel czy jego zastępcy — Ehmkego, którzy ocenili wystąpienie Andreottiego jako reakcję na serie rewizjonistycznych wypowiedzi przedstawicieli bońskich kół rządowych, a także poniedziałkowy wywiad dla radia Luxemburg, udzielony przez przedstawiciela partii „Zielonych” Oto Schilly’ego, w którym opowiedział się za nowelizacją preambuły do ustawy zasadniczej RFN, a więc rezygnacją z zawartego w niej postulatu przywrócenia jednolitej Niemiec.

Podkreślając, iż Andreottiego powołano jedynie do tego, o czym przekonani są wielu ludzi na Wschodzie i Zachodzie, deputowany „Zielonych” stwierdził, iż rząd zabiega o ponowne zjednoczenie Niemiec z punktu widzenia historycznego, a nie politycznego. Do zbliżonych wniosków dochodzą również komentatorzy niektórych — dodajmy, bardzo nienicznych — poniedziałkowych dzienników nadreńskich. Na przykład „Koelnische Rundschau” pisze, iż sprostowania Andreottiego nie są tak całkowicie pozbawione podstaw, jeśli uświadomimy sobie, iż „przy po zafokoczonej przez RFN polityce, przez Niemcy wojenne mogły zostać zrealizowane, lecz bliżej po nich pozostały”.

Dla każdego, który chce słuchać, dawno nie jest żadną tajemnicą, iż również najbliżsi sojusznicy RFN na Zachodzie, nie uważają naszych postulatów zjednoczeniowych za realne bądź pożądane — stwierdza melancholijnie inny dziennik — „Badische Zeitung”, (w)

I. Rabin chce zakończenia wojny w Libanie?

BEJRUT (PAP) — Izraelski minister obrony Iechak Rabin w swym pierwszym przemówieniu od czasu objęcia tego stanowiska w nowym rządzie wyraził opinię, że wojna izraelska w Libanie jest kwestią najbardziej dręczącą naród izraelski w ciągu całej 36-letniej historii tego kraju i stwierdził, że musi zostać zakończona. Jednak nie podał terminu wycofania sił inwazyjnych stwierdzając jedynie, że Tel Awiw musi najpierw zagwarantować sobie bezpieczeństwo północnych granic przed atakami partyzantów. Minister nie potrafił sprecyzować warunków i terminu wycofania wojsk izraelskich. Rabin w swym wystąpieniu zaapelował do Stanów Zjednoczonych o pomoc wojskową i gospodarczą. Mówiąc o obecności wojsk izraelskich w Libanie południowym minister obrony poinformował, że Izrael wysyłał i wysyłał też armię Libanu południowego (proizraelską), która ma zastąpić inwazyjną armię izraelską i chronić północną granicę Izraela.

Tymczasem nowy gabinet premiera Szimona Peresa, sformowany 14 bm, na swym pierwszym posiedzeniu zredukował budżet kraju o miliard dolarów. Minister finansów Iechak Medal poinformował

nie będą one ostrzeliwały skupisk ludności cywilnej. Radiostacja „Venceremos” poinformowała, że 2 samoloty produkcji amerykańskiej typu „A-37” zbombardowały i ostrzelały z broni pokładowej wioskę El Zapote przez 20 minut, raniąc 4 osoby, w tym 10-letniego chłopca.

Dwa amerykańskie dzienniki, które odbyły podróż do prowincji Chalatenango przywieźli film, na którym widniał szkielety 6 osób, w tym jeden wieloletni noworodek, na których widniały szkielety cywilnych ubrań. Poinformowani zostali przez okolicznych mieszkańców, że ludzie ci padli ofiarą wojny.

Powstańca radiostacja im. „Farabundo Martíego” poinformowała, że w okresie 3,5-miesięcznych rządów reżimu Duarte’ego partyzanci zadali armii rządowej straty w wysokości 1700 zabitych i rannych.

Rozmowa ostrzegawcza

POZNAN (PAP) — W Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu przeprowadzono rozmowę ostrzegawczą z Januszem Palubickim wobec stwierdzenia, że po warunkowym przedterminowym zwolnieniu z zakładu karnego nie zrezygnował on z działań mogących w konsekwencji naruszyć porządek prawny i społeczny. J. Palubicki został uprzedzony, że kontynuowanie takich działań może spowodować pociągnięcie go do odpowiedzialności karniej, a w następstwie cofnięcie dobrodziejstwa przedterminowego zwolnienia.

Tragedia na polskim lotnisku

Ciąg dalszy ze str. 1

ia ona osma ofiarą śmiertelną. Na różnych oddziałach Woj. Szpitala Zespołowego w Opolu przebywa 17 rannych ofiar katastrofy samolotowej; stan większości z nich jest bardzo ciężki, a czterech (w tym dwojga dzieci) krytyczny. Dotychczas nie udało się zidentyfikować 3 spośród przeżyjących w szpitalu. Relacje naocznych świadków katastrofy są sprzeczne. Jedni twierdzą, że na moment

przestał pracować silnik maszyny, inni natomiast że jej lot stał się niestabilny i samolot zaczął przechylać się na lewą stronę. Na szczęście nie doszło do zapalenia się paliwa wyciekającego z rozbitego samolotu. Rozmiary tragedii byłyby wówczas jeszcze większe.

Dochodzenie w sprawie o katastrofę przyczyn katastrofy prowadzi wydział dochozdeniow-sledczy WUSW w Opolu oraz Prokurator Wojewódzki.

Zobrad WZP

Dobry klimat dla działalności związkowej

INFORMACJA WŁASNA

W czasie wczorajszego posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Białymstoku zapoznano się z informacją o działalności związków zawodowych oraz stanem porządku i bezpieczeństwa publicznego w województwie.

Do związków zawodowych należy na Białostocznym ponad 80 tys. osób. Najbardziej rozwinięty organizację związkową notowany był dotychczas przede wszystkim w wielkich zakładach spółdzielczych. Jak wynikało z informacji udzielonej przez przedstawicieli Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej, obecnie istnieje w kraju 115 federacji związkowych, czynione są przygotowania do utworzenia ogólnokrajowego przedstawicielstwa związków zawodowych, które byłoby stroną w negocjowaniu niektórych decyzji ważnych dla ludzi pracy.

Na Białostocznym widoczny jest dobry klimat dla działalności związków, sprzyja temu zrozumienie władz „różnych” — administracyjnych. Fakt ten podkreślali zarówno członkowie Komisji Porozumiewawczej jak i przedstawiciel białostockiej Delegatury NIK, która uczestniczyła w kontroli badającej realizację przez kierownictwa zakładów pracy obowiązków wobec związków zawodowych. Wnioski kontroli zmierzają m.in. w kierunku potrzeby udziela-

nia większej pomocy organizacjom zakładowym przez ogólną koordynację związków. Pomoc ta jest bowiem przyjmowana z większą wiarogodnością niż wsparcie równowagi zakładów pracy. Istnieje także konieczność szkolenia aktywów związkowego, który w większości jest młody i nie ma większego doświadczenia w działalności społecznej.

W dyskusji posłowie interesowali się współpracą związków z samorządem pracowniczym, praktycznym znaczeniem ustawy o związkach zawodowych, wpływem przedstawicieli związków zawodowych, będących członkami różnych rodzajów organów doradczych, udziałem robotników i młodzieży w zarządach organizacji zakładowych.

Omarając stan porządku bezpieczeństwa publicznego województwie, stwierdzono, że poprawa w tym zakresie. W ciągu 8 miesięcy br. zanotowano na Białostocznym 359 wypadków drogowych, czyli o 110 mniej w porównaniu do analogicznego okresu roku ubiegłego. Obecny na obradach wicewojewoda Leopold Rybakiewicz zapowiedział rozszerzenie działań władz miejskich i wojewódzkich na rzecz usprawnienia rozwiązań komunikacyjnych oraz profilaktyki bezpieczeństwa w bazach i przedsiębiorstwach transportowych. (fb)

W co się ubierzemy?

Ciąg dalszy ze str. 1

przebieg. Sprawa prosta — decyduje o tym nie wzornictwo, brzydkie kolory, nie modne materiały. Podobno ma być w tym roku więcej płaszczy i kurtki z pikowanej elastobawelny, a także mader, ale już przecież w ubiegłym roku identyczne oblicznie w stosunku do spodni struszkowych okazały się bez pokrycia. Wzrost optymizmu nie ma się co spieszyć. Tym bardziej, że deklarowane ilości nie są wielkie. Za mało będzie także rajstop, spodni, pod dostatkiem natomiast powinno być butów. Jednak i tu nie będzie się bez pewnego „ale”. Wzrosty przeregowane na giełdach są zarządy bardzo efektowne, bo wykonuje się je w laboratoryjnych (dosłownie) warunkach. Niewiele mają one wspólnego z tym, co trafia później do sklepów. I jeszcze jedno. Nasz kraj leży wprawdzie w strefie klimatu umiarkowanego, ale to nie znaczy że zima i lato umiarkowanie się u nas różnią. Tymczasem w sklepach z obuwiem, przede wszystkim dla panów, gros stanowi obuwie „calorocowe”. Należałoby chyba je rozdać tym szwaczom, co je bez butów chodzą, zaś dla ludzi zrobić buty nowe, letnie na lato i zimowe na zimę. Jeśli na dokładkę będą one modne, niepotrzebne będą przecenę.

Tymczasem, niestety, król jest ciągle prawie nagi. Buty jeszcze jakieś są, ale im wyżej w górę tym gorzej. Ta zasada obowiązuje także w rozmiarach — dla dzieci więcej (ale niewystarczająco), dla dorosłych dużo mniej.

JACEK PAWŁONIS

Dożynki w Miodusach Wielkich

Ciąg dalszy ze str. 1

sładali 14 ciagników, dzień mają już 630 wraz ze sprzętem towarzyszącym. Aktualna sytuacja gospodarcza kraju wymaga dalszego wzrostu produkcji żywności. Sprzyja temu powinna stabilna polityka rolna i zwiększenie dostaw przemysłowych środków produkcji. Swoją znaczący udział w dążeniu do samowystarczalności żywnościowej kraju wnoszą rolnicy gminy. W tym roku, mimo opóźnionych żniw, zebrano 27,1 q zboża z hektara; są to plony zbliżone do najlepszych pod tym względem 1976 r. Dobrze też obróżyli inne ziemiopłodny. Niezależnie paszowe spowodowało wzrost produkcji zwierzęcej.

Region wysokomazowiecki — powiedział w swym wystąpieniu wojewoda, Jerzy Zielenka. — Miodusy Wielkie są z szeregu inicjatyw społecznych. Ostatnio jej mieszkańcy wybudowali w czynie społecznym remizę, a obecnie zadeklarowali swój udział w budowie wodoociąg. Tekonocne Święto Plonów niech będzie powodem zaakcentowania, że zbory są także wynikiem funkcjonowania w świadomości rolników przeświadczenia, iż państwo wypłnia wobec wsi deklarację stabilnej polityce rolnej, o równości i jednolitości naszego rolnictwa.

Następnie wojewoda podkreślił istotny postęp w nadrobianiu zaległości rolnictwa w stosunku do produkujących regionów kraju. Egzamin zdaje przysięga koncepcja rozwoju wsi, rolnictwa i przemysłu rolnospożywczego. Potencjał rolnictwa będzie systematycznie wzrastał w efekcie przeznaczania nań 30 proc. globalnych nakładów inwestycyjnych w kraju. Jego wykorzystanie w dużym stopniu uzależnione będzie od aktywności samej wsi, samorządowych organizacji rolniczych.

Na zakończenie, w imieniu władz województwa, przekazał rolnikom tej wsi, gminy i całego regionu podziękowania za ich trud oraz życzenia pełnej satysfakcji ze swojej pracy i pomysłowości w życiu osobistym.

Podczas uroczystości Złoty Krzyżami Zasługi odznaczono — Danutę Letowską i Władysława Samelko, Srebrnymi — Bolesława Sadowskiego, Kazimierza Grodzkiego, Ludwika Gromadę i Tadeusza Roszkowskiego. Odznakę „Za zasługi dla wsi, rolnictwa i przemysłu” otrzymał: Ryszard Gosiński, Wojciech Godlewski, Anna Andrzejewska, Antoni Grodzki i Tadeusz Ertman.

W części artystycznej wystąpił uczniowie szkół podstawowych w Jablonie i nr 2 w Wysokim Mazowieckim. (fb)

Kronika milicyjno-sądowa

ŚLEDZTWO W SPRAWIE MORDERSTWA W LUBINIE

Przy ul. Kilińskiego w Lubinie (wzrost 1,70 m, ciemne włosy, ciemne oczy) — przestępstwa — Budownictwa Górnico-Hutniczego, znanego z 60 m. znaszkowane zwłoki, kłoty. Obrat okazał się 31-letnia Grażyna D., mieszkanka tego miasta. Jak wykazały badania śmiertelne spowodowały liczne obrażenia głowy.

Śledztwo prowadzone przez funkcjonariuszy RUSW w Lubinie doprowadziło do zatrzymania 29-letniego mężczyzny podejrzanego o dokonanie zabójstwa. Prokurator rejonowy zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Śledztwo trwa.

Prokurator rejonowy w Gdańsku skierował do sądu akt oskarżenia w sprawie włamania do sklepu „Jublera” i kradzieży szaty pancernej, w której znajdowała się sztafa biurowa, gotówka i inne przedmioty o łącznej wartości ponad 14 mln zł. Akt oskarżenia objął trzech bezposrednich sprawców włamania i kradzieży: Zygmunta Kowalewskiego i Tadeusza Głazęńskiego. Czwartemu oskarżonemu Januszowi Wiesławowi Szydłowskiemu zarzucono udzielenie pomocy w transporcie i ukryciu skradzionej szaty pancernej. Kierującą się względami społecznymi prokurator wyraził zgodę na podanie do publicznej wiadomości nazwisk oskarżonych.

Podczas śledztwa odkrytko skradzione mienie w całości. Wzrost oskarżonych został tymczasowo aresztowani. Na poczet grzywny im kar finansowych zabezpieczono mienie wartości blisko 700 tys. zł.

O trzy za dużo

BONN (PAP) — Zachodniemiecki „Casanova” sam złożył na siebie donos i stanął przed sądem w Monachium, oskarżając się o „nadużycie”, gdyż nie mógł już dłużej znieść współżycia z trzema kobietami naraz.

„Trygamiści”, w wieku 34 lat, „przyrzekł” małżeństwo trzem kobietom i otrzymał od nich „na pocieszenie i zachęte” 22 tys. marek (ok. 7,5 tys. dolarów).

„Wszystkie trzy ciągle ciągnęły mnie do łóżka i nie mogąc znaleźć mojej wykrety” — „oleję już” dodał — „jedyną przyczyną w celu nie wspólnie dzielone łóżko”.

Operacja „SEKTOR”

Zespół koordynacyjny kontroli gospodarki nieuspołecznionej w woj. białostockim dokonał kolejnego podsumowania swej działalności. DO KONCA SIERPNI BR. LUSTRA-CJA OBJĘTO OKOŁO 15 TYSIĄC JEDNOSTEK PRYWAT-NEGO HANDLU, RZEMIOSŁA, GASTRONOMII I FIRM PO-LONIJNYCH. Sprawdzono zasadność zezwoleń. Przedstawi-ciele prokuratury wojewódzkiej zbadał 327 decyzji tereno-nych organów administracji państwowej; nie zakwestio-nowano żadnej z nich, choć okazało się, że te same organy cofnęły uprawnienia w 1983 r. dwóm osobom, a w tym roku — aż 15. (Głównie za opieszałość w płaceniu składek ZUS).

Światło dzienne ujrzali ciekawe dane, charakte-ryzujące społeczność gospodarki nieuspołecznionej. Otóż okazało się, że wśród osób ubiegających się w Białymstoku (informacje te ce-łowo ograniczamy do stolicy wo-jewództwa, ponieważ tu właś-nie skupia się gros prywatnej działalności) dominowali lu-dzie ze średnim i wyższym wykształceniem. Np. w 1984 r. Urząd Miejski wydał 42 ze-zwoleń na handel odzieżą i galanterią. Czwartą ich część otrzymali magistrowie, a po-łowe technicy. Są wśród nich specjaliści od... gastronomii, krawiectwa, geodezji, mle-czarstwa, ekonomii i budowni-cwa.

Sympatia do gastronomii za-palało sześć osób po stu-dia i 28 techników (w tym 2 piekarników). Sądzą, że większość z nas jest obojet-ne, czy frytki sprzedaje inżynier czy magister, ale z punk-tu widzenia gospodarki naro-dowej sprawa wygląda ina-czej.

W rezultacie dość intensywnych (jak na letnią porę) działań uczestnicy operacji „Sektor” doprowadzili do a-rezowania jednej osoby i postawienia w stan podejrzenia — 301. Wszczęto 289 po-stępowań przygotowawczych (gros w sprawach skarbo-wych) i wystawiono 118 wniosków o ukaranie w ko-lęgiach ds. wykroczeń.

Zaskakująca jest obfitość przypadków przekraczania przepisów i nabijania klien-

tów w przysłówową butelkę. W handlu i gastronomii do klasycznych wykroczeń można zaliczyć mało rzetelne pro-wadzenie dokumentacji finan-

ci zamiennych. Okazuje się też, że zakłady rzemieślnicze rozgrzesza liberalne prawo. Zwalnia je np. z konieczności prowadzenia dokumentacji zakupu tychże materiałów i prowadzenia szczegółowych ksiąg podatkowych.

Z drugiej strony wiemy jak ważna jest sieć prywatnych zakładów wykonujących czę-sto dość proste usługi. W mi-astach jest z tym nieco lepiej, ale na wsi? Nie zmienia tego stanu fakt, że na Białostoc-czyźnie (w latach 1981—83) rzemiosło notuje sporą dyna-mikę rozwojową. W tym cza-sie przybyło 1470 zakładów; jest ich już 5815. Cóż z tego

jest znikoma. — Wskazany jest rozwój tzw. małej gastronomii czyli smażalni, jadalni i pi-jalni soków. Wciąż brakuje punktów sprzedaży artykułów piekarniczo-cukierniczych, na-siennio-ogrodniczych, zielars-kich, szewskich, rymarskich, chemicznych, odzieżowych i obuwniczych”. Sądzą, że opi-nia ta jest wystarczająco do-sadna.

Nic nie wspominałem dotąd o firmach polonijnych. U-rząd Wojewódzki wydał do-tąd dziesięć zezwoleń (w większości u schyłku 1983 r.) na ich założenie i przedsię-wzięcia tego rodzaju orga-nizują się nadal. Sprzedaż produkcji i usług osiągnęła w końcu grudnia ub. roku — 30,5 mln zł, zaś nakłady in-westycyjne przekroczyły 2,4 mln zł oraz 25,4 tys. dolarów (przy zatrudnieniu 75 osób). Zakłada się, że w przyszłym roku w lokalnej „polonijnej ob-roty” sięgną 1,1 mld zł, przy zatrudnieniu 900 osób. Być może osiada na Białostoc-czyźnie kolejne firmy, ponie-waż województwo nasze uz-nane jest za region prefero-wany do takiej działalności. Kontrolę w „Z. Noord-Wind” i „Kortexie” wykazały, że ich funkcjonowanie nie odbiegało od ustawowych wymagań.

Wniosków z dotychczasowe-go przebiegu operacji jest wiele. Największa grupa do-tyczy zaaleń dotyczących e-nergicznego postępowania wobec osób łamiących przepi-sy. Liczne są też postulaty wobec władz. Przeważnie cho-dzi o wzmocnienie nadzoru nad gospodarką nieuspołecznioną i stabilniejszą politykę wobec jej przedstawicieli. Sugeruje się zwiększenie udziału zakła-dów pracy w działalności zes-półów kontrolnych.

Te cenne rezultaty i doś-wiadczenia zdecydowały, że operacja „Sektor” będzie kon-tynuowana.

ADAM ŁOZOWSKI

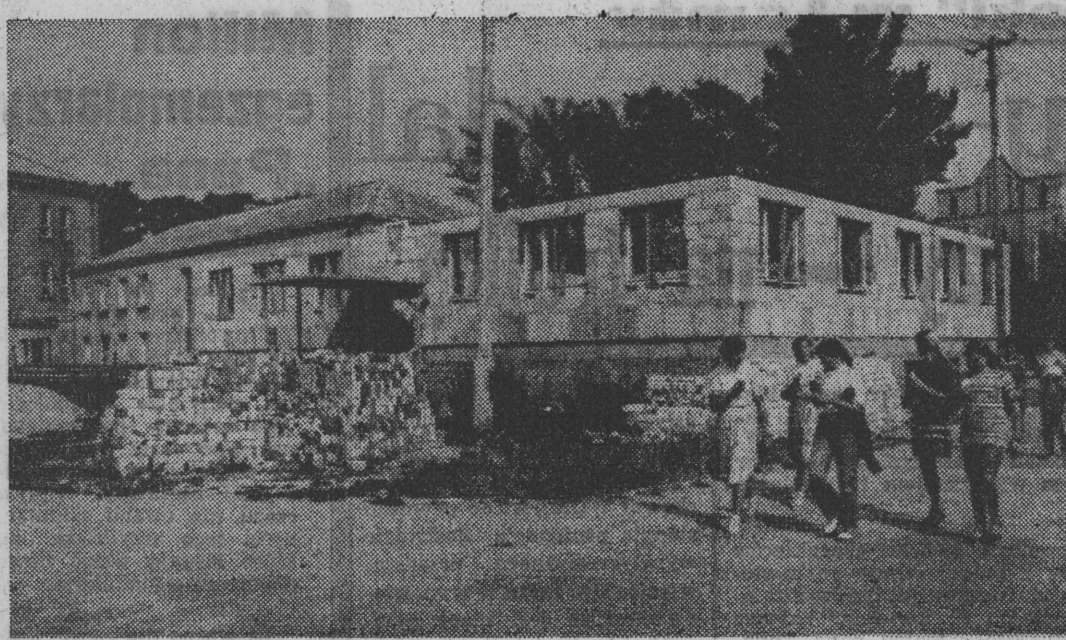
Gdy magister handluje guzikami

sowo-księgowej, zatajanie ob-rótów, dochodów i faktyczne-go zatrudnienia, sprzedaż to-warów nie objętych zezwole-niami; zawiązywanie cen ofero-wanych artykułów; sporządza-nie posilków niezgodnych z recepturami; zanizanie wagi surowców; sprzedaż wyrobów bez metek i wreszcie brak rachunków na zakupione to-wary.

Wśród rzemieślników popu-larna jest działalność o wie-le szersza niż przewidują ze-zwoleńia (np. sprzedaż akku-mulatorów zamiast ich renowa-cji) i w związku z tym częste są kłopoty z uduku-mentowaniem legalności zdo-bywanych materiałów i częś-

skoro zatrudniając średnio po 1,5 osoby, dają tylko 2,5 proc. produkcji województwa. Taki obraz rzemieślniczej rzeczy-wistości dał władzom gospo-darczym asumpt do wsparcia dalszego rozwoju tego sektora.

Niewiele lepiej jest w pry-watnym handlu. W wojewódz-twie działa 768 takich placów-ek, z czego 68 proc. uloko-wało się w samym Białym-stoku (ze 137 kwiadrantów 197 funkcjonuje w stolicy woje-wództwa). Mimo to Urząd Miejski jest zdania, że „ist-niejąca sieć handlu nieuspo-łecznionego... nie zabezpiecza potrzeb społecznych, zwłasz-cza w nowych osiedlach, gdzie baza handlu uspołecznionego



Gdyby nie brak materiałów już w październiku przedszkole w Piątnicy byłoby pod dachem.

Czarnocin daje przykład

Ciąg dalszy ze str. 1

przekazał pianino, inż. Jan Mieczkowski i Tadeusz Dab-kowski — jako fachowcy zo-bowiazali się społecznie wy-konać roboty tynkarskie w jednej ze szkół województwa.

Spółdzielni komitetu budowy bądź rozbudowy szkół istnie-ja w 17 miejscowościach. W Czarnocinie (gm. Piątnica) budynek wyrasta nadspodziew-anie szybko. Odwiedzającemu budowę przewodnicząca mu RK PRON — Janowi Do-braczyskiemu mieszkańcy przyrzekli, że jeszcze w tym roku obiekt ukończą. Wszy-sko wskazuje na to, że sło-wo dotrzyma. Roboty bo-wiem nie ustają, nawet w czasie zimy rolnicy od goźni-nych tacek do szkieł pracowali przy budowie, potem szli w pole. Nowy budynek oprócz szkoły pomieści sklep świetlik, garaż straży pożar-nej. Uczniowie otrzymają dwie duże sale lekcyjne, któ-re w razie potrzeby można będzie podzielić na mniejsze.

Dotychczas nauczanie dzieci klas I—III odbywa się w Czarnocinie w budynku pry-watnym.

Mieszkańcy wsi zebrali na budowę ponad 0,5 mln zł. Każdy gospodarz wpłacił 5 tys. zł, wielu oprócz wkładu finansowego, w wolnych chwila-ch pomaga w pracach bu-dowlanych. Białego Flata 125p Tadeusza Śmardzewskiego zna-cale województwa. Tadeusz — młody jeszcze chłopak — je-dzie tam gdzie cokolwiek trze-ba zalać.

W dniu, w którym odwie-dziliśmy Czarnocin, na budowie pracowali Zygmunt Kose-wicz i Tadeusz Kurpiewski. Jak zawsze fachowym okiem czuwał główny majster — Piotr Wojewoda. Około połud-nia zaczęli zjeżdżać furmanki i traktory z drzewem na wieź-be dachowa. Pierwszy przy-był Zdzisław Kurpiewski — teoretyczny absolwent Liceum Mechanicznego, który być może zostanie w Czarnocinie na gospodarstwie.

W pracy społecznej oprócz wymienionych wyróżniają się ponadto Stanisław Piórkow-ski, Witold Dąbrowski, Zenon Balazy, Nadzór budowlany — także społecznie — sprawuje Zenon Śludakiewicz, pełniący funkcje przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej w Piątnicy. Większość rolników dających przykład dużego za-angażowania przy budowie — to członkowie ochotniczej straży pożarnej. Strażacy na-dała główny ton w robocie.

W gminie Piątnica powstał również społeczny komitet rozbudowy szkoły w Dobrzy-jałowcu, istnieje potrzeba zwiększenia liczby pomiesz-czeń szkolnych także w samej Piątnicy.

Tadeusz Gałazka — naczelnik gminy, docenia aktyw-ność społeczeństwa. Spora-dyczne przypadki odmowy le-dynie to ominięto. Podkreśla. Naczelnik sprawuje swoją funkcję od kilkunastu lat, zna mieszkańców, wie, co po-trafi z nimi współpracować, bowiem w przeciwnieństwie do niektórych gmin czynny spo-lecznie przebiegała tu zado-walająca. Sami zainteresowa-ni. Jeśli się na coś skarla, to na niedostatek materiałów bu-dowlanych. W Piątnicy w roz-

budowie jest przedszkole i gdyby nie brak węgla i sta-łowych belek, już w październiku obiekt miałby dach i byłby otynkowany. Dotych-czas dwuoddziałowa placówka po ukończeniu prac będzie miała cztery oddziały dla 120 dzieci.

I. BIERNACKA

Szyją modnie

Spodnie z welwetu i teksa-su ściernego produkowane przez ZPO „Elpo” w Legionie należą do półek skle-powych. Ich zaliczamy się: do-bra jakość, modny krój i obniżona cena. Bogata była w tym roku oferta wzorów sztychów też dzinsów, po-cząwszy od kroju prostego po popularne „pumpy” opatrzone atrakcyjnymi dodatkami. Do-brą robotę zalogi „Elpo” do-strzegli też odbiorcy zagra-niczni, zlecając zakładom zycie społeczne z powierzonego materiału. Zamówienia takie realizowane są dla kontrahen-tów z Danii, Holandii, RFN i Szwajcarii. Dewizowe wpływy z tego eksportu przeznaczane są m.in. na modernizację pa-ru maszynowego.

Na krajowy rynek trafi jeszcze do końca br. milion spodni. Będzie chyba w czym wybierać, bowiem projektanci z „Elpo” przygotowali aż 50 propozycji modelowych.

(PAP)

Winobranie

Na doroczne święto wino-brania przyjeżdżają do Zie-lonej Góry goście z różnych zakątków kraju i zagranicy.

Winobranie zakończy bar-ny korowód, który przejdzie ulicami miasta. Poza tym od-będzie się targi staroci, kier-masz wyrobów piekarniczych, jarmark winobranowy, turniej tańca towarzyskiego. (PAP)

Z Wczorajszych Listów

Kto na studia?

Ostatnio często słyszymy i czytamy, że na studia powinni być przyjmowani najlepsi, z największą wiedzą i umiejętnością, ale też i ci najzdolniejsi; nieza-leżnie skąd pochodzą. I ja również tak uważam. Jed-nak w opracowywanym o-becnie projekcie nowego systemu taki punkt widze-nia moim zdaniem, nie zo-stał uwzględniony. Jeśli ma-ją być przyjmowani naj-lepsi — to oczywiście tacy, którzy uzyskali najlepsze o-ceny na egzaminach wstęp-nych na wyższą uczelnię. Po-laczenie obu form — matury i egzaminu wstępnego w je-den egzamin państwowy, wprowadziłoby niepotrzeb-ny zamęt. (btk)

Uważam, że nie mogą być brane pod uwagę punkty dodatkowe za uzyskane oceny w szkole średniej. Po-ziom nauczania bowiem jest bardzo różnorodny. Zdanie matury powinno tylko pozos-tać warunkiem dopuszcza-nia do egzaminu wstępnego na wyższą uczelnię. Po-laczenie obu form — matury i egzaminu wstępnego w je-den egzamin państwowy, wprowadziłoby niepotrzeb-ny zamęt. (btk)

D.W. Hajówka (nazwisko znane redakcji)

Uwaga, wyboje!

Jestem kierowcą autobu-su i często wożę wyje-czki po całej Polsce. Znam też prawie wszystkie par-kingi to odwiedzanych prze-ze mnie miastach. Muszę przyznać, że do Giżycka przyjeżdżam niechętnie. Dzieje się tak za sprawą za-niedbanych ulic, przejazdów i parkingów. W tym roku przyjechałem znowu do tego miasta i widzę, że w dal-szym ciągu nie się zmie-

nio. Przy wejściu na par-king przy ul. Dąbrowskiego natknąłem się na potężne doły. O przebrnięciu tego odcinka w czasie deszczu można tylko marzyć. Wprost trudno uwierzyć, że taka sytuacja trwa całymi latami i nikt nie obchodzi. A przecież wystarczyłoby je-dna lub dwie wywrotki żu-żlu i sprawa byłaby za-latowana. (btk)

KIEROWCA AUTOBUSU

Taaka ryba

Kilka lat temu Urząd Gminy w Sidrze oraz mieszkańcy wykonali w czynie społecznym sztuczną zbiornik wodny o powierz-chni kilku ha. Zalewo ten następnie przekazano ośrod-koowi sportu i rekreacji w Sidrze.

Od dwóch lat OSiR prowa-dzi tu hodowlę ryb. W tym roku zakupiono 700 kg na-rybku, sprzedano natomiast odłowioną rybę tylko 400 kg. Gdzie reszta — nie-trudno się domyślić.

Każdy wędkarz posiadają-cy kartę wędkarską równie-ż chciałby powędkować. Nie-estetycznie, ale można. Zanie-dbałość o powierzchnię nie po-latygowano się umieszczać. Dla-czego zabrania się łowić, skoro zalew zrobiono dla lu-di na sport, wypoczynek i rekreację? Basen jest wciąż brudny a dostępu do niego broni nie wykoszony wał o-chronny z pokrzyw i ostów. (btk)

WĘDKARZ z gminy Sidra (nazwisko znane redakcji)

nie chcę obrastać tuczyszem

Trzy średnie pomiary wyka-zały 12 mm warstwę słoniny. Tymczasem polskie tucz-niki ubijane w zagrodach i w rzeźniach, mają jej co naj-mniej 4—5 cm. Kiedy te wy-niki Dowspuda przelała do Centralnej Stacji Hodowli Zwierząt w Warszawie, spra-wodawczość wróciła z po-wrotem jako omyłkowa z do-notacją: „podatek faktyczna grubość słoniny waznych tucz-ników”.

Swinie rosły szybko — sześć miesięcy i osiągała wagę rzeźną. Hodowla przynosiła spore zyski. Jak wielkie? Nie-ważne, ale wysokie. Za osią-gnięcia w hodowli zarodowej w 1983 roku Gospodarstwo Przystępowało zdobyło drugie miejsce w kraju i srebrny medal.

A z naszymi trzciwymi wy-głada tak, że restrukturyzacji nie zrobili w Dowspudzie żad-nego wrażenia. Wiecej — tutaj się śmieją z zachodnich „obcokrajowców”. Mianowicie uru-chomiono mieszalnię pasz, gdzie wytwarza się pełnowar-ściowe porcje z własnych komponentów, zakupuje tyl-ko minimalne ilości koncen-tratów. W ten sposób star-za ich na cały rok a nawet można wspomóc społecznie-nych sąsiadów.

Młodzi — szkolna, której nieświsty z roku na rok w do-wspudskim technikum coraz-mniej: pobiera tu właśnie praktyczne lekcje nowoczes-nego rolnictwa. Jeśli gospo-darstwo będzie nadal rozwi-jało się w duńskim stylu, nie-trzeba lenełsi nauki przysw-ym zootechnikom i agromom.

HENRYK KIN

Z zagranicy

„Chaskowska Tribuna” specjalnie dla „GW”

Niespokojny charakter

Jeśli prawdziwie jest przysłowie, że ludzie z charakterem są sumieniem społeczeństwa, to Dymitr Welewski jest częś-cią sumienia pewnego robotniczego kolektywu, w którym wyróżnia się jako kierownik, specjalista i człowiek. Inżynier Jordanka Todorowa, sekretarz partii Kombinat jest łakoniczna, lecz celna w swojej opinii. — Wspaniały człowiek, o najpiękniejszych cnotach...

Część duchowego „piękna” małuje się w rysach twarzy Dymitrya Welew-skiego, obdarzonego dumną po-stawą krzepkiego Rodopczanina. Bo właśnie te legendarne góry, a dokładniej piękna wieś Petkowo wlała mu pierwszy haust powietrza latem 1936 roku. Stronę były również ko-lejne sześciu do człowieczeństwa — Technikum Elektromechaniczne w Chasko-wie, Technikum Włókniennic-ze w Gabrowie, funkcja kierow-nika „Wodnej” Elektrocentrali „Biale Zródo”, następnie kie-rownika nowo budowanego Za-ładu Włóknienniczego w Ar-dino, a od lat 16-tu w Kom-binacie Włóknienniczym „Zeko Dimitrow” w Chaskowie.

Uśmiechy rozjaśniały twarzę przadek II Wydziału Konfek-cyjnego im. Todorowa Welewa, gdy zaczął mówić o swoim kierowniku: mądry, sprawied-liwy, uczciwy, człowiek z za-sadami. On nie słyszał tych słów, lecz ze swej strony serdecznie wypowiada się o włókniarzach.

— Robotnicy to najdroższy skarb. Pracując ze wspaniały-mi ludźmi — dzielnymi, sumiennymi, z inicjatywą.

Ma rację, jako że pierwsza szóstka robotnic w kombinacie, która otrzymała zaświa-dczenie o prawie osobistej kon-troli jakości własnej produk-cji wywozili się z brygady Welewskiego.

— Taką ocenę nie każdy może otrzymać — mówi on. Trzeba na nią zasłużyć dobrą pracą.

Natomiast dwie z tej szóstki — Maria Marczeva i Do-bra Apostolowa wyrażają po-gląd ogółu w słowach: — Kie-rownik zakładu jest zawsze wśród nas, bardzo nam poma-ga. Chocby i teraz użyć się jeszcze 14 naszych pracowników i niedługo górzyską prawo-de własnego znaku jakości.

Za rok Dymitr Welewski do swojej biografii wnieść będzie wiskowy staż pracy. Niemal

równy jest jego staż partyj-ny. I to nie było jakie, a pe-lnokrwisty, poświęcony dobru wszystkim. W jego aktach w dziale osobowym znajdują się opinie i charakterystyki, w których najczęściej występu-jące określenia to: „Posiada wysokie kwalifikacje kierow-nicze”, „Pracuje z poczuciem ogromnej odpowiedzialności”, „doskonale wywiązuje się z powierzonych zadań”, „Jego praca ma wielkie znaczenie”...

Suche słowa zamknięte w aktach wzmacniają wypowie-dzi zakładowego sekretarza partii — Dinko Karagiozowa, kierownika zmiany: Iwana Tianskowa i Danco Dobrewa, przewodniczącego organizacji związkowej — Tenczo Dule-wa. — Wszystko, co osiągnął jako kierownik, działacz spo-leczny i racjonalizator jest wy-nikiem jego wyjątkowo nie-spokojnego chętnactwa!

Mają rację ludzie, bo cha-rakter to nie innego, jak do-skonale opanowana wola. A Dymitr Welewski ją posiada. Stworzył i nierozdzielny kolek-tyw pracowniczy, i wy-kształcił syna i córkę, i zbu-dował własny dom — wszy-stko z tym wiecznym niepo-kojem, który często przewyż-sza siłę rozumu. Ktoś mógłby oczekiwać, że w tej godnej pozazdrośczenia pozycji spo-lecznej jaką obecnie osiągnął, zatrzymanie z samozadowolenia ręce i osiadł na laurach. Wręcz przeciwnie.

— To, że regularnie prze-kraczamy plan jest faktem — mówi Dymitr Welewski, że jakość stale wzrasta, to też prawda, ale przecież nowe za-dania stawia nam długofalo-wy program partii w podno-szeniu jakości. Nie ma więc miejsca na samozadowolenie i spokój. Czekaj na uporczy-wy trud.

Tak, takie właśnie są nie-spokojne dusze. Dla nich szko-łą charakteru jest praca.

ZŁATKO APOSTOŁOW

Rzuć palenie!

Amerykańskie pismo specjalistyczne „New En-gland of Medicine” opubi-kowało raport, w którym stwierdza że najsłabszym środkiem zapobie-gającym wrzodom żołądka jest po prostu rzucenie pa-lenia.

W 19 klinikach i szpi-talach przebadano 370 pa-cjentów dotkniętych choro-bą wrzodową. Wniosek wy-ciągnięty przez lekarzy mó-wi, że podstawową przyczyną powstawania wrzodów żołądka jest właś-nie tyto. W takiej sytuac-ji zaprzestanie palenia, a nie zżywanie innych do-siępi, na rynku le-karstwach, stałoby się najlep-szą kuracją.

(a)

Wrócili do kraju

Z blisko półrocznego rejsu w rejon południowego Atlantyku powrócił do Szczecina baza rybacka „Zulawy”. „Zulawy” przy-wiozły do kraju 5,5 tys. ton ryb oraz 1200 ton mączki rybnej. Wrócili spodziewane są w kraju inne statki „Transoceanu”.

Pani Małgosia, stażystka z biura, nie radzi szukać dy-rekcji w pobliżu. — Wszyscy na polu, chociaż żniwa skończyliśmy już dwu-dziesiąt trzeciego sierpnia — powiada.

Dyrektora Gospodarstwa Przystępnego w Dowspudzie, JANA KAMIŃSKIEGO, spotykam późnym popołudniem.

Teraz mamy urwanie głow-y, a jeszcze trzeba po-móc indywidualnym pra-ciom. Już przed szóstą rano ustawiała się przed moim mieszkaniem kolejki. Jakże odmówić?

Tęgoroczne żniwa były nad-zwyczajnie udane. Każdy pyta o plony. Pośród przyjeźdnich taka moda, to właśnie nale-ży do obowiązującego tonu rozmowy. Ale Kamiński i zo-technicy — Wiesław Sadoski, sami uchylała rąka tajem-nicy.

Sypnęło jak nigdy,

ponad 35 kwintalami, któ-re trzeba przemieścić przez przeszło sto hektarów. O kwintal więcej aniżeli przed rokiem, a wtedy zacieraliśmy ręce z zadowolenia.

U chłopców też dobrze sy-pało, chociaż oni bardziej ta-jemniczy, a może po prostu do liczenia z dokładnością po-przeznicu nie przywiązują wagi. W każdym bądź razie dwa tygodnie Super Bizon dawał indywidualnym zbo-żom, nie miał przerwy. Kamiński nie wyobraża sobie, by o zakoleczeniu żniw na własnych polach zamknąć maszyny pod klucz.



Przy betoniarce pracuje Zygmunt Kosewicz. Fot. ZDZISŁAW ZAREMBA

Wkrótce weekend w pałacyku

Studenci, miłośnicy jazdy konnej i inni goście nader licznie odwiedzający swego czasu zabytkowy dworek w Białej Olekcie (woj. suwalski) z zalem przyjeźli wiadomości o porażce, który doszczętnie strawił ową budowlę. Działło się to przed kilku laty pod-czas prowadzonego tam remontu. Dalsze losy pałacyku jeszcze niedawno ważyły się podczas burzliwych narad samorządu pra-cowniczego pobielskiego pegeru w Lenar-tach. Poddawano krytykę koncepcję odbudo-wy, jej potrzebę oraz... walory zabytkowe

obiekty. Na szczęście zwyciężyły głosy roz-sadku. Nie bez wsparcia dyrektora Lucjana Nawrockiego — szefa oddziału PGR (zakład rolny w Lenartach jest jego częścią składową) — udało się przekonać malkontentów, że nie tylko pieniądze się leżą w tytu, że warto również od czasu do czasu zawie-sić wzrok na czymś, co ma kształty doskona-łe, aniżeli „willa” z betonowych pustaków. Dzięki temu, już wkrótce Biała Olekka od-zyska swój dawny wygląd. (2)

karpie i amury,

jeżeli rabusie nie zrobią tego przed nimi. No, i jeszcze do-chodzą wpływy z usług, przy-kładowo: kombinowania. Dwa tygodnie przy żniwach i wydzie dwadzieścia, a może i trzydzieści tysięcy złotych. Do-kładnie policzą po dożynkach. Dzisiaj ważne, że plon zna-lazł się w magazynach.

min zł zysku. Ostatni — 1983/84 — plus dwa razy tyle. Skąd taki postęp? W końcu na 250 hektarach użyczo-rolnych świata nie zawo-luje. W innych pegerach można doszukiwać się księgo-wo-buchalteryjnej przebiegłości w pomnażaniu zysku. Przy-kładowo: więcej wyprodukujes standardowych mieszka-nek paszowych uzyskasz wy-

szys zysk, bo będzie dotacja. A tutaj? Nie z tych rzeczy. Zadnych dotacji do produk-cji roślinnej nie zwierzece. Przyczyniła się do tego rolnictwo „dorabia bokami”. Tutaj też ale tylko podobnie. Nie uszczelniała nesterowcy w Suwałkach okien i nie obilała drzewi derma, nie tania karaluchów ani faraonek, nie wyrabiała szpuntów ani uli styropianowych.

Natomiast hodują — z pasz — bocznaki, najnowszą od-mianę trzawy „udomowione-go”, handluja pomidorami spod szkła, sprzedają chrzan-temy, a niebawem będą od-tawiać

35 kwintali z hektara — to żaden rekord, ani rewelacja. Gdyby sygnali NPK jak w Le-dzie, zbierałaby może i 40. Ty-lko wówczas nie zarabiałaby tyle ile teraz. Taka kalkulacja, dziwna bo dziwna, ale z obiektywem w reku wyszło, że mogą nawozić nie więcej, niż 180—200 kg NPK/ha. Za to pola obficie zasilała obornik-iem i kompostem. Niech mil-dzieć wie, na czym polega ra-cjonalna gospodarka i z dro-wo roszadek: do końca wyko-rzystać wszystko co swoje, później sięgnąć po portfel.

Domena przedsiębiorstwa jest hodowla, zarodowa w do-datek. Zresztą widać już z

„Pan Fajnański” w Łomży

Aktorzy — na medal
organizatorzy — na trójkę

Na trzydniowe występy przyjechał do Łomży zespół białostockiego Teatru Lalek ze sztuką pt. „Pan Fajnański”, napisaną i wyreżyserowaną przez WOJCIECHA SZELACHOWSKIEGO. Jej premiera na deskach łomżyńskiego teatru w lutym br. stała się prawdziwym wydarzeniem kulturalnym regionu.

Trudno patrzeć na tę sztukę wyłącznie jako na teatr. Kto przyszedł na nią — może właśnie nastawieniem — może wyjść nieco zadowolony. Fajnański jest bowiem czymś w rodzaju wielkiej, barwnej przesympatycznej rewii, w której jakże często możemy spotkać szczegóły znane nam wszystkim doskonale z bieżącej codzienności. Stąd też kierownictwa przedszkoli zbyt gorliwie potraktowały zaproszenia dla dzieciaków do udziału w przedstawieniu, przysyłając przedstawicieli również najmłodszych grup wiekowych. Małuchy co prawda bawily się znakomicie, ale śmiały się więcej z zachowania aktorów niż treści przedstawienia. Jest ono ponadto scenicznym zde-

zeniem dwóch charakterów — z jednej strony pobawionego wyobraźni, bardzo sztamowego i konwencjonalnego dyrektora teatru pana Tadeusza, z drugiej — tryskającego dowcipem, werwą, bardzo finezyjnego pana Fajnańskiego. Obie te role świetnie kreują Piotr Danulewicz i Andrzej Bęga-Zaborowski. Spisują się na scenie doskonale, prezentując olbrzymie możliwości i nieprzeciętną klasę aktorstwa.

Jakże współczesna, a jeszcze bardziej pełnowartościowa jest scenizacja na czarownicę, w rolę której wcieliła się pełna wdzięku, temperamentu i pomysowości, niezwykle wczuwająca się w atmosferę spektaklu i... widowni — Małgorzata Płocka. Śliczna złoźnica z figlarnymi kucykami, w szortach i koleszce z napisem „Bruce Lee”, w getrach i faszce do tego w wrotkach wprowadziła nie mało zamętu do młodzieńskich głów, które w żaden sposób nie mogły sobie wyobrazić tej czarownicy na miotle. Nie też dziwnego, że po spektaklu w hali WDK usłyszeć można było stwierdzenie: „Mama mi zupełnie inaczej opowiadała o Babie Jadze. Od dziś już przestane się bać. I jeszcze braciśkowski powiem...”

A ileż wdzięku i sympatii wprowadza za sobą na scenę Eliza Krasińska... Raz jako ciuciubabka, to znów jako jeden z trzech sympatycznych workowców. Łuźna, może niebyleż ułożona dziewczynka, tęskniąc za kompanią do zabawy, potrafiła równocześnie bawić się doskonale sama, to znów za moment porywać do zabawy innych. Nie trzeba dodawać, że cechy te nie pozostają bez znaczenia w kontakcie z młodym, nawet bardzo młodym widzem.

Obrobną rolę wychodzącą z prezentacji „Fajnańskiego” również Marek Janik i Mirosław Jacek. Doskonale czują się w swoich rolach, dając jednocześnie dowód swoich dużych umiejętności i możliwości.

Z pewnością ten młody zespół, nie powiedział jeszcze swojego ostatniego słowa. Prezentuje jednak aktorstwo dojrzałe, starannie doszłifowane w najdrobniejszych szczegółach. Być może sukcesu przedstawienia należy dopatrywać się również w wieku wykonawców. Są swobodni, zabawni, doskonale reagujący na zachowanie się wymagającej — było nie było — publiczności; również chyba i dlatego, że doskonale pamiętają jeszcze nie tak bardzo odległe własne zainteresowania i gusty.

Po spektaklu, w kulisach, usłyszeć można było wiele opinii, że prezentacja „Pana Fajnańskiego” w sali widowiskowej WDK jest do pewnego stopnia profanacją doskonałego wyreżyserowanego przedstawienia. Być może w wypowiedziach tych jest nieco przesady, ale trudno je do końca negować. Warunki techniczne nie pozwalają m.in. na zaprezentowanie widowiska w pełnej scenografii opracowanej przez Edwarda Lutyczynę. Do Łomży przywieziono więc te elementy, które są niezbędne (czarodziejska maszyna) i sprawujące jak najmniej kłopotów z montażem (kostka Rubika). Wiele kłopotów mają również sympatyczne „workowce”, które, po pogoni za panem Tanatosem, do garderoby muszą wracać po deszczu i przez błoto, a potem czekać jeszcze pod drzwiami, aż ktoś znajdzie do nich klucz. I jakkolwiek aktorzy twierdzą, że występowali już w gorszych warunkach, m.in. w Zielonej Górze, to chyba na ich kolejny przyjazd do Łomży przyjdzie nam trochę jednak poczekać.

Łomża nie narzeka na zbyt częste wizyty scen profesjonalnych, w tym również łomżyńskich. Głównie dlatego, że miasto do niedawna nie posiadało sali, nadającej się na tego typu spotkania. Dziwnym zbiegiem okoliczności, mimo uruchomienia już sali konferencyjnej, najmłodsze mieszkańcy miasta musieli spotkać się z imię Fajnańskim w wydanej sali widowiskowej WDK, na której stan techniczny i akustyka od dawna narzekają wszyscy występujący tu artyści. Czyżby organizatorzy imprez kulturalnych nie przyzwyczaili się jeszcze do nowego nabytku? Na żyzne niech mają świadomość, że w ten sposób kilkaset dzieciaków pozbawia się przyjemności uczestniczenia w prawdziwie szampańskiej zabawie.

W. KŁOSIŃSKI

Million
egzemplarzy
„Pana
Tadeusza”

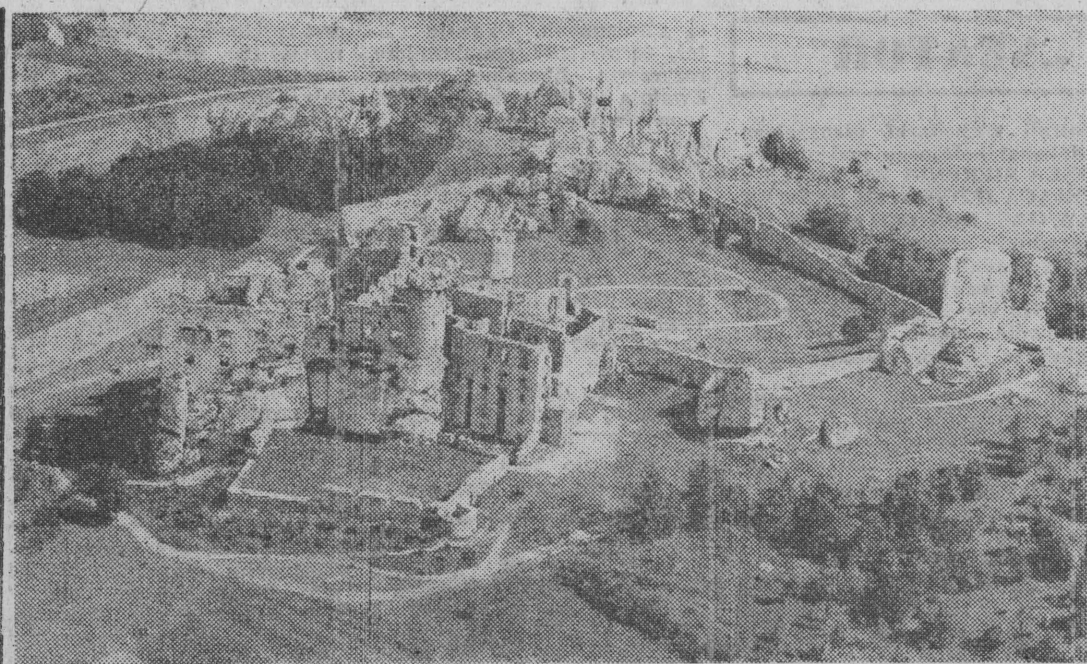
Przed 150 laty, w czerwcu 1834 r., na półkach księgarskich Paryża ukazał się „Pan Tadeusz” Adama Mickiewicza, szczytowe osiągnięcie jego talentu poetyckiego, zaliczone przez potomnych do pomnikowych dzieł ojczyzny literatury. Upływ czasu nie osłabił popularności tego arcydzieła, po które sięgają wciąż nowe pokolenia czytelników.

Ta ważna dla naszej kultury rocznica uczczona zostanie nowym, olbrzymim bo aż milionowym wznowieniem „Pana Tadeusza”. Nakład tej wysokości, nie mający zresztą precedensu w naszym wydawnictwie, powinien jednocześnie zaspościć zapotrzebowanie czytelników. Spełnienie tego społecznego obowiązku powierzono najstarszej oficynie Polskiej Ludowej — Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”. Do tej pory wydrukowano już 700 tys. egzemplarzy tego nakładu.

Dwie edycje „Pana Tadeusza” przygotowało wydawnictwo „Książka i Wiedza”. Pierwsza z nich w nakładzie 50 tys. egzemplarzy jest albumowym wydaniem utworu, do którego wykorzystano ilustracje Andriollego.

Ilustracje Andriollego zdobiją również 200 tys. egzemplarzy edycji „Pana Tadeusza” wykonanej dla „Książki i Wiedzy” przez drukarnię Jugosławii.

Zasygnalizować też trzeba jeszcze dwie edycje „Pana Tadeusza”. Pierwsza z nich to wydany przez wrocławskie „Ossolineum” reprint pierwszego wydania tego utworu. Wydawnictwo „Pojezierze” opublikowało natomiast „Pana Tadeusza” w przekładzie Bronisława Taraszkiewicza na język białoruski. Ponadto „Czytelnik” przygotowuje też nową, 100-tyśięcną, ilustrowaną edycję „Pana Tadeusza” i niewykluczone, że ukaze się ona jeszcze w br.



Zamek w Ogródzieńcu

Na wzgórzach Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej wzniesiono w minionych stuleciach liczne zamki, które strzegły od Zachodu ziem Małopolski. Dziś szczytami wzgórz prowadzi turystyczny „Ślak Orlich Gniazd”. Najwyższe wzniesienie wyżyny wieńczy ruiny wspaniałego niegdyś zamku w Ogródzieńcu. Zbudowany został w latach 1530—1543 przez wielkorządcę krakowskiego kasztelana Seweryna Bonera, bankiera Zygmunta Starego. Mimo zniszczeń podczas wojen szwedzkich zamek zachował się stosunkowo dobrze aż do drugiej wojny światowej, kiedy to zrujnował go hitlerowcy.

Na zdjęciu: ruiny zamku w Ogródzieńcu.

CAF — ANDRZEJ ŁOKAJ

IV Jesienny Rajd Białowiecki

Na szlaku i biwaku

Nigdy jeszcze impreza turystyczna odbywająca się na terenie naszego regionu nie cieszyła się takim zainteresowaniem jak zakochany w niedziele IV JESIENNY RAJD BIAŁOWIECKI. Uroda tras sprawia, że oprócz turystów z trzech północno-wschodnich województw, wędrownicy rozpoczeli także wędrownicy z województwa katowickiego, skierowanego i warszawskiego. Rajd stał się imprezą ogólnopolską i można się spodziewać, że w przyszłych latach przyjdzie więcej reprezentacji z różnych stron kraju. Niespodziewanie wielką była też liczba uczestników — na szlak wyruszyło około 1100 osób, głównie drużyny harcerskich i członków szkolnych kół turystycznych.

Miejscem do wyboru siedem tras, w tym kolarskie. Warto wspomnieć, że nie był to rajd tzw. pokazowy, w którym uczestnicy mają podane prawie „na tacy” wszystkie, co potrzebne. Białowiecki rajdowcy szli i jechali z własnym sprzętem i prowiantem, rozbiłszy namioty przed noclegiem, znajdowali czas i ochotę na podziwianie uroków Puszczy Białowieckiej. Byli wśród nich tacy, którzy jesienią do ostepów wyruszyli już po raz pierwszy. Wędrowali całe rodziny, jak np. pani Danuta Milewska z lap (instruktorka harcerska) z mężem i trójką dzieci.

Najbardziej wytrawni turyści, a tych było około setki, skorzystali z przygotowanej przez organizatorów specjalnej trasy. Tam trzeba było

po prostu wiele umieć, znać to, co harcerze nazywają samarytanką, czyli udzielanie pomocy medycznej, pionierkę — umiejętność obozowania w dziczym terenie. Przez bagnistą rzeczkę przechodzili z wykorzystaniem liny. Dla wszystkich były konkursy sprawnościowe i krajoznawcze.

Dobrą tradycją polskiej turystyki jest łączenie w czasie imprezy wielu różnych elementów poznawczych, wysiłkowych i emocjonalnych. Puszcza Białowiecka to — oprócz unikalnych walorów przyrodniczych, także potężny kawał historii. Miejsca upamiętnione walkami powstańców 1863 roku, mogły żołnierzy walk o wyzwolenie

narodowe i społeczne, ślady wielkiego wysiłku ludzi puszczających. Dlatego też nie zabrakło obecności turystów ze zlotu w Grudkach (tam kończył się IV Białowiecki Rajd) podczas niedzielnej uroczystości odsłonięcia w Białowieży tablicy pamiątkowej poświęconej generałowi Aleksandrowi Waszkiewiczowi.

Dobre zorganizowanie imprezy turystycznej mają to do siebie, że łączą uczestników swego rodzaju węzłami, tworząc coś na kształt „klanu” ludzi, którzy „tam” byli. Tak jest z rajdem leninowskim w górach, nie inaczej z rajdami świętokrzyskimi. Wiele wskazuje na to, że podobnie stać się może z Jesiennymi Rajdami Białowieckimi. (kr)

Z lat okupacji

Wiosną 1944 r. zapowiadała się w KOPISKU bardzo niepokojąca. Położona wśród lasów Puszczy Knyszyńskiej wieś była często odwiedzana przez ukrywających się ludzi. Nie zawsze też udawało się ukryć kontakty ze stacjonującymi w pobliżu oddziałami partyzanckimi.

Niewielka osada leśna nie była pewna dnia ani godziny. W każdej bowiem chwili mogła pojawić się ekspedycja karna. Żandarmeria niemiecka była nieomal pod bokiem. Oddział specjalny, składający się z około trzydziestu uzbrojonych po zęby hitlerowców, stacjonował w MAJDANIE, oddalonym zaledwie o kilometr drogi od Kopiska.

Niemcy nie mieli jednakże pewności, którzy z mieszkańców współpracują z partyzantami, ani też gdzie są leśne obozowiska. Zdobyli się więc na perfidną prowokację. Kilkunastu Niemców i policjantów rekrutujących się spośród ukraińskich nacjonalistów, na rozkaz komendanta żandarmerii w Knyszynie — Duddy zdążyło swoje mundury przebrać, udając się w odzież noszoną zazwyczaj przez partyzantów; w tym również w cywilne ubrania.

Wiedząc, że w tym czasie w Knyszynie — Duddy zdążyło swoje mundury przebrać, udając się w odzież noszoną zazwyczaj przez partyzantów; w tym również w cywilne ubrania.

Po dokonaniu wspomnianego maskarady, rzekli partyzanci przybyli do Kopiska. Momentem został przywitany przez wybrany celownik, gdyż nieśmiały poddał się nastrojowi świątecznemu (Wielkanoc) — byli bardziej skłonni do życzliwego przyjęcia nieproszonych gości, szczególnie kiedy ci mienili się być uczestnikami wspólnej walki o wolność. Natomiast żandarmi niemieccy przeznaczeni milczeli, bojąc się rozpoznania i pozostawiając swoim współtowarzyszom wszelką inicjatywę prowadzenia rozmów z mieszkańcami.

Pojawienie się „partyzantów” w Kopisku wywołało wiele przejawów życzliwości, szczególnie wśród ludzi młodszych. Henryk Szymański, kiedy do jego mieszkanka zawitali „goście”, nalał samogonu do szklanek i gromkim głosem wykrzyknął: „pijcie i bijcie faszystów”. Zdziwilo go jednak posępne milczenie ze strony gości, będące odpowiedzią na jego toast, a kiedy — w celu przygotowania zakąsek — wyszedł wraz z jednym z nich na chwilę do kuchni, ten półgłosem ostrzegł aby za wiele nie mówił.

Szymański zorientował się od razu, że to nie partyzanci, tylko Niemcy i ukraińscy nacjonalisci. Uciekł

WALDEMAR MONKIEWICZ

Aukcja
antykwariska

W dniach 11—12 października br. w sali Technikum Księgarskiego w Poznaniu (ul. Różana 17) odbędzie się XIV aukcja książek rzadkich i poszukiwanych, zorganizowana przez miejscowy antykwariat naukowy. Do licytacji, prócz wydawnictw z XVIII-XIX-wiecznych i starodruków, przygotowane także wydawnictwa kartograficzne, czasopisma i kalendary. Oferta liczy ogółem ponad 2 tys. pozycji, z czego ok. 500 zakupiły już na prawie pierwotnym biblioteki — Narodowa i Jagiellońska.

Wśród licytowanych wydawnictw znajdują się ciekawe pozycje z naszego regionu. Warto tutaj wymienić m.in. „Liki i koltuny. Pamiętnik mieszczański podlaskiego (1790—1819)” Z. Bartoszewicza (cena wywoławcza 300 zł), „Moje przygody łowieckie” J. Ejsmonda z 1929 r. (1 tys. zł i 300 zł), „Obrzęd weselny polski” Z. Głogera z 1901 r. (600 zł), „Polskie XVI wieku. T. 6, Cz. 2 i 3 — Podlasie, województwo” A. Jabłonowskiego z 1909 i 1910 r. (obydwie części po 1,6 tys. zł), „Ilustrowany przewodnik po Mazurach Pruskich i Warmii” M. Orłowicza z 1923 r. (800 zł), „Puszcze polskie” F. A. Ossendowskiego (515 zł), „Podlasie. Obrazek ludowy...” W. Smoczyńskiego z 1881 r. (300 zł), „Zubra Puszczy Białowieckiej” K. Wróblewskiego z 1927 r. (600 zł). (ba)

Sanatorium
dla
kombatanów

Od około 2 lat w uzdrowisku w Inowrocławiu trwa budowa zespołu szpitali sanatoryjnych przeznaczonych dla kombatanów z całego kraju. Będzie specjalizował się w leczeniu chorób serca oraz przypadłości wynikających z podeszłego wieku. Obecnie dobiega końca budowa pierwszego gmachu szpitalnego dla potrzeb geriatric, w którym już zimą br. powinny rozpocząć się roboty wewnątrz budynku. (PAP)

„Z wodą
nie będę
latał...”

Wszystki chemików i agrotechników coraz to oducza nowymi preparatami do ochrony roślin i znacznego powiększenia plonów. Nie chodzi już bynajmniej o stosowanie jak największych ilości chemikaliów, lecz o takie środki, które użyte w niewielkich ilościach, przyniosą maksymalne efekty. Niestety, zrozumienie tej zasady okazuje się przeszkodą trudną do przebycia dla znacznej liczby pracowników nowoczesnego rolnictwa.

W jednym z pęperów w woj. suwalskim zaobserwowano taką oto scenę: podoś wysiłek nowoczesnego herbicydu na polu kukułki.

Dyrektor do traktorzysty wykonującego zabieg: — Proszę do dwustu litrów wody wpaść dziesięć gramów preparatu X.

Traktorzysta do dyrektora: — Albo supiesz pan całą butelkę, albo idź pan do cholery. Ja z czystą wodą po polu nie będę latał... (zi)

„Koncerty”
jeleni

Rozpoczęły się rykowiśka jeleni. Urządzają one niekiedy tak głośne „koncerty”, że słychać je w promieniu kilku kilometrów.

W lasach świętokrzyskich jelenie wędrują w czasie okupacji hitlerowskiej. To, które obecnie żyją w tym regionie, są potomkami sprowadzonych po wywołaniu z lasów Pomorza zachodniego i warmińsko-mazurskich. Przesiedlone zwierzęta szybko zaaklimatyzowały się w nowym środowisku. Obecnie w lasach świętokrzyskich żyje kilkaset sztuk jeleni. (PAP)



Na Węgrzech a także w Czechosłowacji i Polsce kręcono sceny do węgierskiego filmu pt. „Płaki, kwiaty, wino”. Akcja filmu rozgrywa się na Węgrzech po rewolucji 1918 roku. Główna kłopotliwa jest jedna wieść, którą ktoś powiadomił szefa w maju dworcu i na nim mowa generała-emigranta próbującego na nowo podnieść się do walki wyzwolitej. Reżyserem filmu jest László Lugossy, scenariusz napisał István Kardos, a obok aktorów węgierskich występują artyści zagraniczni — Czechosłowacy Jiri Adamira oraz polscy: Bogusław Linda i Grażyna Szapolowska.

DERZENIA

Mimo różnicy w usposobieniach przypadli sobie do gustu już na pierwszym roku Politechniki, a więc ponad ćwierć wieku temu. A był studentem, uczącym się tak, aby nie mieć kłopotów, a poza tym mieć czas na ciekawsze zajęcia. Był towarzyski, wygadany, obrotny, udzielił się więc pospołu i towarzysko. B. robił wrażenie jakby nie interesowało go nie innego poza budownictwem ładowym i turyzmem. Wesołość i powściągliwość: „Pano wie. Nie znam się na tym i nie będę się poznawał na te parę tygodni. Nie zamierzam się mieszać do tego, co robiacie, ale myślę, że wszystko będzie jak trzeba!”

I było. Między A. i B. wytworzył się dość precyzyjny podział pracy. A. kłócił się o plan i dobierał portfel zamówień; załatwiał materiały i sprzęt; udzielał wszystkie sprawy z inwestorem, władzami resortowymi i ogólnymi; ustalał

podwykonawców; dopasowywał się do współwykonawców. B. to wszystko nie obchodziło. On budował. Razem występowali jedynie w swych przedstawieliach. A. konferował z sekretarzami, wojewodami, prezesami i dyrektorami, otwierał przed nimi serce i portfel zamówień, twierdził, że nie może tak nie pragnie jak przyjąć zlecenie na budowę, na której rozmowy tak bardzo zależą.

Wyjechał jednak tylko A. bo B. zwyciężając nie dostał paszportu. Interwencje nie pomagały, a czas naglił. A. stanął zatem na czele zagranicznej budowy, a B. po jego wyjeździe awansował na samodzielnego szefa dużej krawalowej budowy.

A. miał od samego początku chęć, by powtórzyć swój nu-

DUET

mer sprzed lat, z artylerii przeciwlotniczej. Lecz nie odważył się na to. Kto by mu wierzył, że nie chciał tak lukratywnie posady i nikt by nie wybaczył, że się nie zna na tym co robi. A tymczasem on naprawdę nie znał. Nie chodziło o to, że zapomiał czegoś o uczył na studiach, bo tego normalny fachowiec i tak nie pamięta. Lecz budowanie składa się z wielu czynności wielu ludzi i szef musi wiedzieć co kto robi, po co i jak. A on nie miał w tym do czynienia na co dzień, odkąd sprowadził B. do pomocy na pierwszym samodzielnym odcinku.

B. wiedział, że dookoła budowy i ponad nią działają jakieś ciemne siły, od których prawie wszystko zależy, ale nie miał z tym do czynienia. Teraz gubił się w rozmowach, listach, telefonach, uzgodnieniach, naradach. Nie wiedział co czemu służy, nie rozumiał dlaczego tyle razy mówi się to samo, aby potem nie zrobić tego, co się uzgodniło i miał poczucie, że on tu się mija, a tymczasem jego budowa się wali. Wtedy skubił się tylko na niej i po chwili okazywało się, że nagłe roboty stały, bo nie wiedział jakiegoś materiału, podwykonawca nie zrobił czegoś na czas, inwestor dał złą dokumentację co znaczyło, że on dyrektor nie załatwił tego co trzeba.

Sprawy, z którymi A. do siebie sobie dawał radę nie było.

KONRAD LESKI

SPÓŁDZIELNIA TRANSPORTU WIEJSKIEGO O/EK ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż: — samochodu furgon marki Nysa typ LUX-522, rok produkcji 1977, nr podwozia 195889

Cena wywoławcza — 210.000 zł
Przetarg odbędzie się w STW w Suwałkach Od-
dział w Elku przy ul. Kilińskiego 6 „d” w dniu 3 paź-
dziernika 1984 r. o godz. 10.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu,
II przetarg odbędzie się w dniu 17 października 1984 r.
o godz. 10.

Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić
wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej naj-
później w przeddzień przetargu.

Pojazd można oglądać w siedzibie Oddziału w dni
robocze w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn.

k 3594-1

Rejon Energetyczny Wysokie Mazowieckie zawiadamia odbiorców
o przerwach w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią w
miejscowościach:

- Wyszynki Wypychy, Zalesie Stare kol. od dnia 19.09.84 godz. 9
do dnia 21.09.84 r. godz. 15, od dnia 24.09.84 r. godz. 8 do 25.09.
84 r. godz. 15 (część miejscowości), od dnia 28.09.84 r. godz. 8 do
29.09.84 r. godz. 15 i w dniach 1 i 2.10.84 r. w godzinach od 8.30
do 15.
- Waleś Stare, Nowe, Wyszynki Kościelne, Wojciechy, Włosty
Wypychy, Nagorze, Błot, Zalesie Stare, Kallisz, w dni 19.09.84 r.
r. od godz. 8.30 do 11.21.09.84 r. od godz. 13 do 18 i 1.10.84 r. od
godz. 8.30 do 16.
- Wys. Maz. ul. Akacjowa, część Przechodnie i Zambrowskiej,
Olsy, Golasze, Zawrocie Nowiny, Tychy, Zochy, Włosty,
Święcie Nowiny w dni 24.09.84 r. od godz. 8 do 15.
- Tychy, Włosty, Miodusy, Litewka, Tychy, Jezierzyno, Świerze-
wo, Trzcinia, Kamienka, Tychy, Olszowa, Ujejskie, Dab,
Mojście w dni 25.09.84 r. od godz. 8 do 15.
- Jabłonica Kościelna, Świerzeżewo, Miodusy, Wólka Duża i Ma-
ła, Zaręby, Kręki, Świerzeż, Skarżyno, Skarżyno i Nowy w dni
26.09.84 r. od godz. 8 do 15.
- Wysokie Mazowieckie — Zakłady Mięsne, SKR, STW, Oczyszczal-
nia ścieków, budowa Mieczarki, Piekarnia, Stolaria, Rozwój
Wód, część ul. Długiej, Przechodnie i przyległe w dni 27.09.84 r.
od godz. 10 do 16.

Powyzsze wyłączenia spowodowane są przebudową urządzeń ener-
getycznych. Bliższych informacji udzieli Rejon Energetyczny Wy-
sokie Mazowieckie, tel. 22-41 lub 21-09.

k 3934-1

LOKALE

DWUPOKOJOWE spółdzielcze M-3,
42 m kw. w Szczerzynie, zamienie
na równorzędne lub większe w
Białymstoku, Łomży, Oferty Bu-
ro Ogłoszeń „5987”.

MIESZKANIE własnościowe M-5,
komfortowe w Monikach, Łom-
ży, Oferty Bu-
ro Ogłoszeń „5971”.

MIESZKANIE własnościowe M-5,
komfortowe w Monikach, Łom-
ży, Oferty Bu-
ro Ogłoszeń „5971”.

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Teodoru
Markowskiemu
z powodu zgonu

składają:
dyrekcja oraz współpracownicy
Białostockich Zakładów
Graficznych. k 3996-1

Wyrazy szczerzego współzucia
kol. Ludmili
Andrzejewskiej
z-cy Kierownika Działu Pracow-
niowego z powodu zgonu

składają:
dyrekcja oraz współpracownicy
Białostockich Zakładów
Graficznych. k 3996-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. Bazylemu
Śliwie
z powodu zgonu

składają:
dyrekcja oraz współpracownicy
Białostockich Zakładów
Graficznych. k 3996-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

Wyrazy głębokiego współzucia
kol. mjr Janowi
Łacińskiemu
z powodu zgonu

składają:
koleżanki i koledzy ze Szko-
ły Podstawowej nr 5 w So-
kółce. k 4005-1

RADA PRACOWNICZA PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWNICTWA KOMUNALNEGO w Suwałkach, ul. Przytorowa 1 OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO DYREKTORA PRZEDSIĘBIORSTWA

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne,
prawnicze lub budowlane, odpowiedni staż pracy w
tym 8 lat pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty składane przez kandydatów winny zawierać:
— wypełniony kwestionariusz osobowy
— odpis dyplomu ukończenia studiów wyższych
— opinię z miejsca pracy za okres ostatnich 8 lat

Oferty należy składać pod adres j.w. w terminie
14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia z
dokładem na kopercie „konkurs na dyrektora”.

Szczegółowych informacji udziela Rada Pracownicza
Przedsiębiorstwa.

k 4001-0

KOMUNIKAT URZĄD MIASTA I GMINY W CHOROSZCZY informuje, że od 14 września 1984 r.

została zamknięta dla ruchu ulica Dominikańska ze
względem na jej przebudowę.

W związku z tym proponuje się objazd od trasy
E-12 do Szosy Jezewskiej drogą Porosły — Krupniki.

k 4006-1

KOMUNIKAT OBOWIĄZKOWE SZCZEPNIENIE PSÓW przeciwko wściekliznie w wieku od 2 miesięcy, odbędzie się w lecznicy dla Zwierząt w Suwałkach w dniach od 15 do 19 października 1984 r. w godz. 8—10 i 17—19.

k 4004-0

SAMOCHOZY

„FIAT” 125 p 1500, (1980 r.) —
sprzedam. Białystok, 12 m 7,
(po 16).

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

„FIAT” 125 p (1978) — sprzedam.
Tel. 41-14-72.

OCHOTNICZY HUFEC PRACY 22-3 w Łomży PRZY ŁOMŻYŃSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWLANYM OGŁASZA NABÓR MŁODZIEŻY DO HUFCA NA ROK 1984—85

Hufiec zabezpiecza:

- bezpłatne zakwaterowanie (pokoje 2- i 3-osobowe)
- częściowo odpłatne wyżywienie
- wynagrodzenie w systemie akordowym
- zdobycie zawodu (murnar-tylnik, zbrojarz-beto-
niarz, malarz)
- rozwijanie zainteresowań w sekcjach: foto, mu-
zyczne, sportowe
- ukończenie szkoły zawodowej lub zdobycie zawodu
w systemie kursowym
- ukończenie szkoły podstawowej
- ukończenie kursu prawa jazdy cięgnikowego i sa-
mochodowego
- bogaty program ideowo-wychowawczy, kulturalno-
oświatowy i sportowy

Warunki przyjęcia:

- wiek 18—22 lata
- dobry stan zdrowia
- Zgłoszenia przyjmują:
- Komenda Wojewódzka OHP Łomża, ul. Nowa 2
- Komenda Hufca 22-3 OHP Łomża, ul. Wesoła 117
- Oddział Obrony Cywilnej 22-2 OHP Grajewo, ul.
Targowa 8.

k 3778-00

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROZPOWSZEC- NIANIA FILMÓW w Białymstoku, ul. Lipowa 14 ogła- sza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. samochodu marki Nysa typ K-522/54 kinowóz,
rok produkcji 1977, nr podwozia 177716, nr silni-
ka 21428211

Cena wywoławcza — 243.000 zł

2. samochodu marki Nysa typ K-522/54 kinowóz rok
produkcji 1977, nr podwozia 181499, nr silnika
123945

Cena wywoławcza — 189.000 zł

3. samochodu marki Nysa typ K-522/54 kinowóz, nr
podwozia 221500, nr silnika 55024

Cena wywoławcza — 243.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 2 października 1984 r.
o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa adres j.w.
Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej
należy wpłacić do kasy OPRF najpóźniej w dniu po-
przedzającym przetarg.

W przypadku niesprzedania pojazdów w terminie
podanym wyżej drugi przetarg odbędzie się w dniu
3 października br. o godz. 10 w siedzibie przedsiębior-
stwa.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3784

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

OPRF zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub
unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Szkola budowania

Taw co więcej

Przy wejściu do budynku Białostockiego Zespołu Szkół Zawodowych im. Janka Krasińskiego przy „Instalu” okolicznościowy napis informuje o tym, że placówka liczy sobie okragie dziesięć lat. Nie minęło wiele czasu, ale niewiele osób pamięta dziś początki, kiedy na zapleczu zakładu opiekuńczego, czyli Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych budowane obiekty dydaktyczne, sale gimnastyczne, internat, stołówkę, Dyrektor — EUGENIUSZ KOZYRO — z dumą podkreśla, że szkoła budowana została przez uczniów, pedagogów i pracowników „Instalu”. Również w zagospodarowaniu wnętrza i wyposażeniu w pomoce (głównie do nauki zawodu) nie mała rolę odegrał ten sam zespół.

Najpierw w sześciu oddziałach uczyło się 209 chłopców. Dziś kształcą się tu już 320 przyszłych fachowców od budowlanych instalacji.

Z roku na rok przybywało specjalności, ich wykaz powiększał się: monter rurociągów przemysłowych, monter instalacji wentylacyjno-klimatyzacyjnych, mechanik maszyn budowlanych, ślusarz-sprawacz. Po raz pierwszy w historii szkoły w wrześniu grupa chłopców deficytowi nauki zawodów tak deficytowych na białostockich budowlach, jak cieśla i murarz. O dziwo, zgłosiło się więcej chętnych, niż można było przyjąć.

Po trzech latach nauki absolwenci podjęli prace w „Instalu” bądź w białostockiej „Przebudowie”. Spośród 974 młodych ludzi, którzy do tej pory opuścili mury szkoły, niemal wszyscy zatrudnieni są w tych firmach. Mielili styczność z nimi kontakt już wcześniej. Przez okres nauki o drugi tydzień wzrost na budowlach zdobywali zawodowe umiejętności. Uznano, że teren instytucji jest najlepszym warsztatem szkolnym.

Podjęcie społecznego działania nie jest obce ani kadry nauczycielskiej ani uczelni. W tym kierunku powstała Izba Pamięci Narodowej. Pod kierunkiem opiekuna — Daniela Sadowskiego — zrzeszono tutaj wiele eksponatów związanych z patronatem, a także pamiętek z okresu drugiej wojny światowej. Znalazły się unikalne fotografie, dokumenty oraz cenniejsze trofea zdoby-

Jak minal weekend?

- * Sześć wypadków drogowych
- * Trzy pożary

Od kilku dni mamy już typowo jesienną, chłodniejszą pogodę. Tak było również w minioną sobotę i niedzielę. Nie zachęcało to do wyjazdów poza miasto. Tym niemniej nie obyło się na drogach bez wypadków. Zanotowano ich 6, w tym 5 w sobotę. Siedem osób zostało rannych. Były też trzy pożary.

* M. in. na trasie ze wsi Augustowa do Bielska Podlaskiego 19-letni Jan S. kierujący motorowem, w pewnym momencie na śliskiej nawierzchni jeździ stracił panowanie nad pojazdem i wywrócił się, doznając ogólnych obrażeń.

* W Białymstoku na Al. 1 Maja kierujący „Fiatem 125p” 54-letni Waldemar S. poturcił na przejściu dla pieszych dwie osoby — kobietę i młodą dziewczynę, którzy doznały ogólnych obrażeń. Natomiast w godzinach wieczornych na

Wypadki na przejazdach kolejowych

Każdy kierowca powinien pamiętać o zachowaniu szczególnej ostrożności na przejazdach kolejowych, zwłaszcza wtedy, gdy są to przejazdy nie strzeżone. Niestety, nie zawsze tak bywa, czego dowiodła zdarzenia się w tych miejscach dość często. Oto dwa przykłady ostatnich dni, które powinny stać się przestroga.

W ubiegły czwartek, 13 bm., w godzinach popołudniowych w Nowosielcach, będący prawosłobnie w stanie nietrzeźwym 34-letni Jan J., jadąc z nadmierną szybkością, przebił obojętnie barierkę (i) na strzeżonym przejeździe kolejowym i następnie uderzył w kołowy wagon przejeżdżającego właśnie pociągu manewrowego. Na skutek zdarzenia jeden z pasażerów „Flata” doznał ogólnych obrażeń i został umieszczony w szpitalu.

W przeddzień, natomiast, 12 bm., w godzinach rannych doszło do tragicznego wypadku na nie strzeżonym przejeździe kolejowym w Sokółce. Jadący motocyklem WSK 10-letni Zenon K. został na wspomnianym przejeździe potrącony przez drezynę motorową. Motocyklista w następstwie ciężkich obrażeń ponosił śmierć na miejscu. (x)

Stoją słupy betonowe

W Choroszczy na ul. Mickiewicza wyrasta z jedni kłaki słupki energetyczne. Są one drewniane i betonowe. Kierowcom jadącym ulicą wszystko jedno, w jaki sposób mogą uderzyć w słupki w przepisach drogowych, czy takie osoby jedni są do puszczalnia, ale nie mogą znaleźć. Dlatego oczekujemy, że wywoła się na ten temat ogólnie miasta: dlaczego igra się z życiem jadących ulicą ludzi? (p)



Obfity plon

Dzisiaj wrzesień powitał uroczystości wojewódzkich dożynków. W tym roku imprezie gospodarzyli Siemiatycze — miasto — laureat nagrody Mistrza Gospodarności.

Mimo deszczowej pogody i chłodu w uroczystości uczestniczyli w komplecie zarówno uszczęśliwieni goście jak i licznie przybyła na zaproszenie dożynkowe publiczność. Ale oczywiście bohaterami dożynków byli pracownicy rolnicy.

Na wszelki wypadek przypominamy, że w bieżącym roku wieś polska zbiera rekordowe w historii plony, 30 kwintali z hektara, natomiast



Kolejna „rewelacja” w szkołach zabrakło dzienników

Przyzwyczajaliśmy się do wielu trudności i niedostatków. I tak być musi, ponieważ nie zawsze wszystko układa się po naszej myśli. Są jednak pewne zjawiska, których przyczyny wydają się niezrozumiałe. No choćby brak dzienników lekcyjnych.

Czy to tylko w Białostockiem szkoły podstawowe nie zostały zaopatrzone w „księgi”, służące do zapisu pracy nauczycieli, danych personal-

Kaloryfery jeszcze zimne

W ciągu ostatnich kilku dni temperatura w naszych mieszkaniach zmniejsza się. Nie wiemy, dlaczego, że w redakcji dzwonią telefony z pytaniami o niedziałające kaloryfery. — Może już jutro zacznie grzać?

Jesteśmy gotowi do włączenia sieci ciepłowniczej — mówi zastępca dyrektora do spraw technicznych Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Białymstoku, JÓZEF DZUNIK. — Obecnie dajemy ciepło do ziółków, przedszkoli i szpitali, jeżeli ich dyrekcje tego żądają.

Natomiast sieć miejska będziemy mogli włączyć dopiero wtedy, kiedy temperatura na dworze przez trzy kolejne dni o godz. 19 spadnie poniżej 10 stopni C. Obowiązujące dla nas są pomiary dokonywane przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej.

Na dworze jest co prawda słota i dość chłodno, ale trudno jest raczej spodziewać, że w ciągu kolejnych trzech dni temperatura spadnie poniżej 10 stopni — mówi dyżurny meteorolog, Czesław Rosa. — Według prognozy

na 23 września, jak i mojego doświadczenia, pogorszenia pogody do stopnia uzasadniającego włączenie sieci ciepłowniczej, jest w najbliższych dniach mało możliwe. (ko)

PO ZAKUPY CORAZ DALEJ

Sklep spożywczy nr 53 przy ul. Marchlewskiego w Białymstoku nie należy do przodujących pod względem zaopatrzenia, niemniej wiadomo o jego trybie życia. Klienci zbytnio nie zwracali uwagi na to, że sklep jest w złym miejscu, a raczej na to, że jest w złym miejscu. Zapoziądany remont, który potrwał ma prawie do końca roku, pozabawi ich względnie wygodnego miejsca zakupów, a tych najstarszych, których w okolicy nie brakuje, musi do ustawić w trudnych warunkach. Zaniepokoleni Czytelnicy pytali, czy nie można w okresie tych kilku miesięcy uruchomić w pobliżu przodującego choćby punktu sprzedaży podstawowych artykułów żywnościowych. I jeszcze jedno, czy przy renowacji wnętrza nie warto byłoby się pokusić o odnowę personelu, kierując się niebyle ostrymi kryteriami, większą operatywnością, lepszą organizacją pracy i kulturą obsługi, mniej omyłek na niekorzyść klientów.

MOKRO ZA KOLORZEM

Na ulice Zamienienna wtargnęły nowe czasy. Za sprawą nieoczekiwanej Mieszkajacych Komunikacji można

WALKA Z WIATRAKAMI

Przy białostockiej ulicy Siemiatyczki walka z pilaniami prowadzona jest w sposób klasyczny:

Przed II Krajowym Zjazdem ZMW

Jest się czym pochwolić!

W instancjach i kołach Związku Młodzieży Wiejskiej trwają przygotowania do II Krajowego Zjazdu Delegatów, który odbędzie się w Warszawie na początku października. Białostocka organizacja, będąca jedną z największych, skupia dziesięć i pół tysiąca członków, działających w 387 kołach. Młodzi rolnicy, pracownicy gospodarstw uspołecznionych oraz instytucji związanych z rolnictwem i wsią prowadzą nie tylko ożywione dyskusje o przyszłości Związku, lecz również podejmują konkretne zobowiązania produkcyjne, inicjują czyny społeczne, słowem — dają przykład aktywnej postawy społecznej swoim rówieśnikom.

Najbardziej preżne, środowiska „zetaemwuowski” powstały w gminach: Czeremcha, Kleszczewo, Lapy i Brank. — powiedział podczas konferencji prasowej w siedzibie Zarządu Województwa, jego sekretarz Henryk Zemojda. — Konkretnie zamierzamy na przyszłość oraz efekty wcześniejszych działań można by w skrócie określić hasłem „Województwo — środowiska — wsi”. Pod takim zwolaniem zresztą co roku jest organizowana wiosenna akcja czynów

społecznych w drugiej i trzeciej niedziele maja.

Warto odnotować, iż powstanie, a właściwie odrodzenie się Związku Młodzieży Wiejskiej zaowocowało między innymi powstaniem w powiatku białostockim klubów kultury. Z inspiracji działaczy (społecznych przede wszystkim) przy wydanej pomocy szeregowych członków organizacja, oddana do użytku kilkanaście wiejskich placówek kulturalnych.

Wszystkie, którzy wzięli swoje losy z rolnictwem i ziemią mającą na poparcie ze strony naszego Związku — powiedział wiceprzewodniczący Zarządu Województwa ZMW w Białymstoku, Zbigniew Słoma, młody gospodarz z Jurawian w gminie Krynk.

W licznych komisjach zasiadają fachowcy, posiadamy sympatyków w wielu instytucjach, a przedstawiciele Związku uczestniczą w podejmowaniu kluczowych decyzji władz gminnych. Wspomnę tu chociażby o rozdziałach maszyn rolniczych i innych.

W ostatnich wyborach do rad narodowych społeczeństwo powierzyło mandat zaufania czterdziestu członkom ZMW — radnym GRN oraz czterem — radnym WRN.

Dziewiętnastu delegatów na krajowy zjazd z pewnością zaprezentuje bogaty bagaż doświadczeń całej białostockiej organizacji. A jest czym się pochwalić! (zł)

Diżurny radnych MRN

Miejski Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku informuje, iż od 18 września br. w siedzibie MK SD przy ul. Sienkiewicza 24 (II piętro) w godz. 17-19 będą dysponować radni MRN — członkowie Klubu Radnych SD. Zapraszamy mieszkańców Białostoku, którzy pragną przedstawić swoje wnioski i postulaty odnośnie spraw społeczno-gospodarczych miasta. (je)

Mniej autobusów pośpiesznych

Ze względu na niewielką frekwencję, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Białymstoku zawiesza od dziś, od godz. 10 nie wykorzystywane przez pasażerów niektóre kursy autobusów linii pośpiesznych „101” i „102”. Wykazuje w ten sposób kierowane będą do obsługi innych, najbardziej obciążonych tras komunikacyjnych w Białymstoku.

Możliwie są również dalsze zmiany częstotliwości kursowania autobusów, w zależności od zmieniającego się natężenia ruchu pasażerskiego. Zmiany w rozkładach jazdy obecnie i w przyszłości uwidocznią się w informacjach o godzinach odjazdu, umieszczonych na wszystkich przystankach tych linii.

MPK informuje też, że pasażerowie posiadający bilety miesięczne pracownicze i szkolne w cenie 230 i 125 zł mogą jeżdzić wszystkimi liniami pośpiesznymi („101”, „102”, „100”).

Uwzględniając postulaty zakładów pracy i pasażerów korzystających z linii nr „102”, uruchomione zostaną dodatkowo przystanki: — przy ul. Kawalerskiej obok „Zajazdu”, w kierunku Centrum; — przy ul. Kawalerskiej naprzeciwko pawilonów wystawowych, w kierunku Księżyn;

— w Kleosinie obok PBR, w obu kierunkach; — w rejonie wsi Horodnia w obu kierunkach (po wykonaniu zatok przystankowych). (ko)

EKSPLOZJA POMYSŁUNKU

Od paru lat — donosi JERZY MATEKSI z Białegostoku — obserwujemy dorobek twórców naszych dni. Dorobek ten, w szczególności zaś znaków zakazu postępu i zatrzymywania się, wzbogacanych niekiedy w atrakcyjne kompozycje. Przeglądając miś się nawet przy terenach wystawowych na ul. Kawalerskiej „zakorkowaci” jedynie, gdy stajemy, by przeczekać, że znak „nie dotyczy również chodników i zatok”. Jeżeli „również” ich nie dotyczy, to chyba przede wszystkim nie dotyczy skrajnej jezdni, a gdy nie dotyczy nikogo i niczego, to co zorta stoi i straszy? Ostatnio zadawała kierowców bogactwo i bieżących znaków na ul. Podleskiej (w okolicy działek, Jurawieckiej, Poleskiej, których zresztą nikt nie respektuje. Nie czyni komuś. Przeglądając namawiam — gwarantuję Czytelniku — do powołania służby inspekcji służbowo zafasrowanej rozróżnionym oznakowaniem ulic, jak to uczyniono na przykład w Lublinie. Sądze, że wystarczy dotychczasowy personel, który koniecznie trzeba jednak przekształcić w zarządników, co to jest znak drogowy i do czego służy, pomijając jego niewątpliwie walory dekoracyjne. (apo)

Zguby

31 sierpnia br. pozostawiono w taksy brzozy „1409” (prawdopodobnie na trasie ul. Wyszyńskiego — Szpitala Zakładu) młodzieżową kurkę orłową.

Po odbiorze kurki oraz czarnej aktówki przyniesionej przez kierowcę taksy nr brzozy „1474” prośbę zgłosić się do Działu Usług z Czytelnikami redakcji (ul. Wesołowskiej 1, pokój 2) w godz. 10-15.

Informujemy również, że w RUSZ przy ul. Bema 4, pokój 204 można odebrać portfel z większą sumą pieniędzy oraz kartrikiem z uwiecznionymi wystawcami na nazwisko Matwiejczuk. (bk)

SPORT

I liga lekkoatletyczna nadal nieosiągalna

Jeden z kibiców wczoraj powiedział nam: „Wziąć wszystkich białostockich lekkoatletów do jednego klubu, to mielibyśmy I ligę, a tymczasem ciągle pukamy do bram ekstraklasy bez powodzenia. Iżyma pociecha to, że Podlasie i SZS AZS nadal będą w II lidze. Jak długo?”

Tyle gorzkich słów sympatyka „królów sportu”. Podzielmy jego rację i zostaliśmy zobowiązani do podjęcia tego tematu.

W niedzielną lekkoatletykę Podlasia Białystok walczył w Łodzi w finałowym turnieju o awans do I ligi lekkoatletycznej. Zwyciężył Start Łódź — 285 pkt., przed AZS Poznań — 245 i Lubourem Zielona Góra — 194 pkt. Podlasie zajęło 7 miejsce — 129 pkt.

Poziom zawodów mimo złej pogody był wysoki. Podlasie wystąpiło bez kilku zawodników, którzy mogli zdobyć punkty. (let)

Opinie szkoleniowca Olimpia, Mazur, Gwardia i...

Być może i widzieć uszytych nie sposób. Szczególnie w futbolu i szczególnie przy siedzeniu rozgrywek ligowych, które jak wiadomo toczą się cyklicznie, a większość spotkań odbywa się zazwyczaj w tym samym dniu i fakcie często o tej samej porze, dość zmyślnie o formie i o aktualnej wartości poszczególnych zespołów musimy się z konieczności opierać, albo na relacjach prasowych, albo też opiniach specjalistów. A tu jeszcze sprzeczna nawet na jedno konkretne spotkanie będąc jak wiadomo ma swoją wymowę i było białostockim beniaminkiem bardzo potrzebne. Podpiszmy więc, że w tym tygodniu, 18 września, w Warszawie odbył się mecz Olimpia — Mazur, Gwardia i...

Ważnym chociażby Jagiellonię. Jak często słyszę: „Znowu przegrał, a pan ich chce chwalić”. I chociaż tak naprawdę z tym chwaleniem bywa różnie, to jednak przynajmniej na razie nie widzę powodów, co mi się sugeruje — totalnej krytyki.

Aktualny dorobek punktowy naszych drużynowców jest skromny. To prawda, ale przecież nie musimy rozgrywać dotąd spotkań tylko dla siebie, a w Białymstoku. W tych meczach (zwycięstwo z Błękitnymi i porażka z Górnikiem) Jagiellonię to zwyciężył, a sam widzieliśmy — jeśli nie dobrze, to przynajmniej poprawnie. Relacje prasowe o meczach i pojedynkach wjazdowych białostoczian są również na ogół korzystne. Przeto nie widzę powodów do paniki. Oczywiście, jeżeli w tabeli może budzić niepokój, nie jest generacją oceną jeszcze poczekajmy.

Ze szrotymitych względów znacznie więcej mogę natomiast powiedzieć o III lidze. To przecież nie podlega i w dodatku nie rozgrywane są koleje, to już nie małaś półmetek rundy. Pora więc na kompleksową miniocenę, którą zresztą zapowiadaliśmy przed tygodniem. O ile w dole tabeli grupy III nadal trwają przestaowania, to na jej wierzchołku, gdzie znajdują się zwycięzcy, nie ma niczego. Wyprzedzają się już ścisła, „trzyosobowa” czołówka.

Aktualny lider — Olimpia stracił uprawnień niespodziewanie z 3 pkt. w pojedynkach rozegranych w Kielcach, Łodzi, Wrocławiu, Gwardii i Wiercie, ale za to na boiskach rywali gra bezbłędnie. Trudno się zresztą temu dziwić, bowiem w rodzinie występuje aż dziesięć jeszcze niedawnych drużynowców (RYBAND, FLEONOWICZ, KANABAJ, MAŁEK, KORMAN, KUCH, PIERNICKI, RADOWSKI, SPYCHALSKI).

Trzecim czołowym zespołem jest Gwardia Szczecin. Tradycyjnie już zawsze dobrze grająca jest, a w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).

Wspominając trójkę klas nie mogę nie wspomnieć o Mazurze, który zajmuje aktualnie lokatę... trzynastą, a także na przykładzie meczu z Górnikiem, w którym Mazur wygrał, a Górnik przegrał, ocenę wartości zespołu po meczach, jeżeli nie usłusznej, to przynajmniej w tym tygodniu, 18 września, w Łodzi, 2 drużyna ta gra poniekąd schematycznie (dziużym podaniem przeważnie na Sosnowiec, a potem nie potrafiła temu zaradzić).